**Nr. 247. Dnia 7 września. Poniedziałek. Dnia 26 sierpnia (7 września) 1891 r.**

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:

**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

**Nekrologja:** za wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dziś: | Reginy Panny. | Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 18. | | Wschód księżyca o godzinie 7 minut 12 r. | | Piątek: | Piotra i Teodory |
| Wtorek: | **Narodz. N. P. M.** | Zachód „ „ 6-ej „ 38. | | Zachód „ „ 7 „ 39 w. | | Sobota: | Gwidona W. |
| Środa: | Gieorgonjusza M. | Długość dnia godzin 13 „ 20. | | Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5. | | Niedziela: | *Imienia N. P. M.* |
| Czwartek: | Mikołaja W. | Ubyło „ 3 „ 50. | | Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 13° R. | | Poniedział.: | *Podwyż. św. Krz.* |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.***

— W dniu wczorajszym w powrocie z zagranicy raczył przejechać przez Warszawę Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz. Ekstrapociąg, wiozący Jego Cesarską Wysokość od granic kraju, wyruszył z Aleksandrowa o godzinie 8-ej 29 m. rano. Przybył zaś na stację towarową kolei wiedeńskiej o godz. 2-ej m. 15 po południu. Następnie Jego Cesarska Wysokość koleją obwodową udał się na stację Praga kolei terespolskiej, zkąd, przesiadłszy się do pociągu szeroko-torowego, wyruszył w dalszą podróż około godziny 3-ej po południu.

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Domosławy; jutro Radoboja.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków rady opiekuńczej kasy wsparcia literatów, ich wdów, oraz sierot, po nich pozostałych. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm., 5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji rolnej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

*Teatry:* **Letni:** dziś „Ćwiartka papieru", oraz „Złoty cielec"; jutro „Dwór we Władkowicach"; — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu" (*występ panny Janiny Babińskiej*); jutro „Bajadera". (8 wieczorem.)

*Teatrzyki:* **Wodewil:** dziś „Górale"; — **Bellevue:** dziś „Biedny Jonatan"; — **Eldorado:** dziś przedstawienie składane. (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, z powodu uroczystości Narodzenia N. Panny Marji, odprawione zostaną solenne wotywy w następujących kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim) na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, z asystą, o godzinie 9-ej zrana;

św. Kazimierza (panien sakramentek) na intencję członków arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu, którzy w czasie sumy przystąpią do komunji św.;

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) ku czci Matki Bozkiej, a na intentencję bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana;

św. Andrzeja (panien kanoniczek), z wystawieniem N. Sakramentu—oraz

Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), na intencję bractwa Serca N. Panny Marji z góry Karmelu, o godz. 10-ej zrana.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości Narodzenia N. Panny Marji w następujących kościołach: św. Ducha (po-paulińskim—w ciągu całego tygodnia), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny (po-bernardyńskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Barbary, w kaplicy Dzieciątka Jezus, oraz w Mokotowie i w Rokitnie.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W dniu dzisiejszym kończą się wielkie „manewry cesarskie" w Niższej Austrji, a ruchliwy cesarz Wilhelm udaje się ze Schwarzenau wprost na „manewry królewskie" w Bawarji. Rozróżniliśmy wyraźnie te dwa gatunki ćwiczeń wojennych, aczkolwiek w obu wypadkach rozwijają się one w obliczu cesarskiem.

Po raz to pierwszy cesarz niemiecki udaje się na ćwiczenia armji bawarskiej. Jako naczelny wódz wojsk niemieckich, ma on do tego niezaprzeczone prawo; biało-błękitny partykularyzm bawarski zżymał się wszakże dotąd przeciw inspekcji cesarskiej wojsk królowskich i z tendencyjnym uporem, pomimo zapowiedzianej obecności cesarza Wilhelma, nazywa manewry, jak dotąd było, królewskiemi. Aby tę dogorywającą iskierkę ambicji partykularystycznej w garstce zagorzałych ultramontanów stłumić, cesarz Wilhelm zamianował księcia Leopolda bawarskiego inspektorem czwartego okręgu armji niemieckiej. Książe Leopold (nawiasem mówiąc, zięć cesarza Franciszka Józefa) będzie więc pełnił funkcje inspektora armji pruskiej; zadowolni to w samą miarę ambicję bawarów; jest nadzieja, że z tem większym zapałem przyjmą cesarza Niemiec na polu „manewrów królewskich".

Kongres katolików niemieckich w Gdańsku zamknięty został mową hr. Ballestrema, w której raz je-

# KARTKI BERLIŃSKIE.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego*.)

II.

D. 1/IX. 91.

Dodatnią stroną życia w stolicy Niemiec są bez zaprzeczenia — teatry.

Berlin wysilił się na to, że może nosić miano prawdziwego przybytku sztuki, a w tem poszanowaniu artyzmu doszedł pono do tej przesady, do jakiej doszła muzyka niemiecka „przyszłości" pod sterem genjalnego Wagnera. Mówię: „wysilił się", dla nas bowiem, zarówno jak i dla całej Europy pozaniemieckiej, takie zamknięcie się kilkuset ludzi w kontemplacji artystycznej bądźcobądź wydaje się sztucznem, nienaturalnem. Paryż chodzi do teatru dla zabawy, Berlin przedewszystkiem dla sztuki.

Czy usposobienie publiczności wykształciły dyrekcje teatralne, czy też, przeciwnie, kierownicy teatrów poszli za ogółem — rozstrząsać tu nie będę, stwierdzam tylko fakt, od którego nie bardzo odbiegają nawet tu weselsze przybytki sztuki. Wchodząc do teatru, czujesz, że cała sala widzów żyje tu wyłącznie sceną, że publiczność oderwała się na parę godzin od spraw codziennych, by w skupieniu wysłuchać artysty-twórcy i artysty-wykonawcy. I choćbyś przyszedł do teatru berlińskiego w usposobieniu innem, stracić je musisz, wszystko tu bowiem jest tak urządzone, ażeby uwagę słuchacza wyłącznie na scenę skierować.

Przedstawienie rozpoczyna się o 7½ lub 8-ej, kończy bezwarunkowo przed 10-tą; antrakty bardzo krótkie, trwają tylko o tyle, o ile ich wymaga zmiana dekoracyj, jeżeli zaś dekoracje w następnym akcie pozostają te same, częstokroć antraktu niema wcale, boć natychmiastowego podniesienia kurtyny za antrakt uważać nie można. W skupieniu więc uwaga widza pozostaje tylko 2 godziny. Z chwilą podnoszenia się zasłony światła elektryczne — a teatry berlińskie dziś tylko elektrycznością się posiłkują — gasną, sala pogrąża się w półzmroku i ciszy, co tem silniej potęguje wrażenia, ze sceny odbierane.

Naturalnie, iż „damy proszone są o wchodzenie do sali bezwarunkowo bez kapeluszy"... już na afiszach.

Oto w ogólnych zarysach atmosfera panująca w większości teatrów. A ma ich Berlin około 20-tu! Pierwsze miejsce zajmuje z poważnym repertuarem dramatu i komedji Deutsches Theater, dalej idą opera, Schauspielhaus, Berliner Theater, Lessinga, Wallnera, Residenz itd., jeszcze dalej: Krolla, N. Friedrich - Wilhelmstädtisches, Adolf-Ernst, Belle-Alliance, Thomas itd.

Estetyka ich form zewnętrznych pozostaje w stosunku odwrotnym do wieku: im teatr starszy, tem mniej okazały. Taki np. Opernhaus pod Lipami zgoła pierwszorzędnej opery w stolicy kształtami swemi nie zdradza, a już Deutsches-teatru żaden turysta, choćby w najdokładniejsze plany miasta zaopatrzony, nie odszuka: kryje się on śród domów, całkiem do nich podobny. Za to nowsze budowle zdobyły się na okazałość form, jakkolwiek żaden z teatrów berlińskich powagą i ogromem nie może iść w porównanie, że pominę tu Londyn i Paryż, ani z operą wiedeńską, ani z Burgiem, ani nawet z nowym w Warszawie teatrem Wielkim. Może najokazalszy Schauspielhaus, wtłoczony w ramy dwóch wielkich kościołów protestanckich, nie może wywołać należytego wrażenia.

Lekkie i zgrabne są teatry: Lessinga, Wallnera, Krolla. Ten ostatni obrał sobie siedzibę w Thiergartenie i jest uprzywilejowanem miejscem spacerów letnich. Tu, rzecz prosta, jak i w paru innych, widowiska kończą się znacznie później i panują trochę lżejsze reguły, do których zaszczepienia na flegmatycznym gruncie berlińskim wpływa powstawanie takich teatrów, jak teatr parodyj lub wiedeńskiego Rohnachera, który wprawdzie pozostaje jeszcze pod rusztowaniem, lecz który starszych towarzyszów już dziś pobudza do pomysłów w widokach konkurencji...

Nie można powiedzieć, ażeby teatry berlińskie należały do tanich. Z uwagi na zmianę cennika w naszym teatrze Wielkim, nad tą stroną życia teatralnego w Berlinie zatrzymam się przez chwilę dłużej nieco.

Weźmy operę.

| | | |
|---|---|---|
| Loże główne (jeden kupon) | 10 | marek |
| „ orkiestrowe . . . . | 9 | „ |
| balkon I-go piętra . . . . | 6 | „ |
| loże I-go piętra . . . . . | 6 | „ |
| parter (krzesła) . . . . . | 6 | „ |
| loże parterowe . . . . . | 6 | „ |
| „ proscen. II-go p. . . | 4 | „ |
| balkon . . . . . . . . . . | 4 | „ |
| loże . . . . . . . . . . . | 4 | „ |
| balkon III-go p. . . . . | 3 | „ |
| loże . . . . . . . . . . . | 3 | „ |
| amfiteatr siedz. . . . . . | 1.50 | „ |
| parter stojący . . . . . . | 1.50 | „ |
| amfiteatr stoj. . . . . . . | 1 | „ |

Oto cennik szczegółowy: innych miejsc w operze berlińskiej niema.

Jak widzimy, nie zachowano tu najmniejszej klasyfikacji i podziału miejsc na lepsze i gorsze. Krzesło np. parterowe kosztuje 6 marek tak dobrze w rzędzie pierwszym, jak i ostatnim, czego bezwzględnie sprawiedliwem nazwać nie można. To też jeżeli opera tania jest bardzo dla ludzi bogatych, drogą być musi dla osób średniej zamożności. Ale za to przyznać trzeba, iż takie demokratyczne równouprawnienie cennika miejsc jednogatunkowych wpływa na większą jednolitość sali widzów, miesza żywioły i stwarza czynnik podstawowy owej atmosfery skupienia i spokoju, o której wyżej wspominałem.

Taki system cennika przyjęła, z mniejszemi lub większemi modyfikacjami, większość teatrów. W tańszym nieco Residenz-teatrze:

| | | |
|---|---|---|
| loże prosc. (kupon) . . . . | 7 | marek |
| „ orkiestrowe . . . . . | 7 | „ |
| „ I-go piętra . . . . . | 6 | „ |
| krzesło do 16-go rzędu . . | 4 | „ |
| „ od 17-go rzędu . . | 3 | „ |

Mnogość teatrów sprawiła, iż administracje ich

szcze nakreślił on żywe epitafjum historycznej pamięci Windthorsta i poprzysiągł imieniem centrum chodzić wskazanemi przezeń szlakami. I jego mowa tchnęła szczególną siłą patrjotycznego przywiązania do tronu. Hr. Ballestrem potępił raz jeszcze najsurowiej kampanję, prowadzoną przez *Osservatore romano* przeciw związkowi Włoch z Niemcami, i zapewnił, że Leon XIII-ty daleki był od inspirowania tej niefortunnej polityki, która tak boleśnie dotknęła katolików niemieckich. Prasa liberalna zżyma się na burmistrza gdańskiego, Baumbacha, i na naczelnego prezesa prowincji zachodnio-pruskiej, Gosslera, za to, że imieniem miasta i rządu powitali kongres nader życzliwemi wyrazami. Widzi ona w tem „niegodne kokietowanie klerykalizmu".

Nowy turecki wielki wezyr, Dżewat basza, jest mężczyzną w pełni wieku, liczącym 45 do 50 lat, jenerałem, a do niedawna *attaché* wojskowym przy różnych dworach europejskich. Powróciwszy do Turcji otrzymał poselstwo w Cetynji, a potem gubernatorstwo Krety po odwołaniu Szakira baszy. Tutaj widocznie działalność jego zjednała sobie szczególne uznanie ze strony sułtana, zgnębionego bezkarnem gospodarzeniem haniebnego rozbójnictwa w europejskich prowincjach Turcji. Sławą energicznego i dzielnego urzędnika cieszy się także nowy minister spraw wewnętrznych Rifat basza, dotychczasowy gubernator Smyrny. Słynie on w Turcji za specjalistę, gdy chodzi o wytępienie brigantaggia i położył w tej mierze wielkie zasługi, będąc gubernatorem wilajetu monastyrskiego.

Galib basza, minister dóbr, jest powagą w rzeczach administracji wewnętrznej; był już członkiem rozmaitych gabinetów, ostatnio pełnił funkcje gubernatora Salonik i w tym charakterze traktował świeżo z rozbójnikami, którzy uprowadzili Solliniego. Liczy lat 60. Nowy minister oświaty, Zuhdi basza, mężczyzna lat 55 do 60-u, znany jest szerokiej Europie jako pierwszorzędna zdolność finansowa. Dlaczego najlepszy finansista Turcji powołany został na stróża oświaty narodowej, o to pytają ciekawie nad Bosforem. Minister robót publicznych, Mahmud basza, był ostatnio gubernatorem Brussy, przedtem zaś ministrem finansów i członkiem rady stanu. Nowy mister wojny, Riza basza, należy do młodszego pokolenia jenerałów tureckich, słynie wszakże z iście żołnierskiej sprężystości. Szeik-ül-Islam Dżemel Eddin efendi jest ulemą.

Na dotychczasowych posterunkach swoich pozostali: minister spraw zewnętrznych Said basza, minister sprawiedliwości Riza basza, minister marynarki Hassan basza, a wreszcie minister finansów Nasib efendi. Pozostanie Said basza u władzy, jeżeli się sprawdzi, świadczyłoby, że mimo wszystkiego kierunek polityki zewnętrznej w Konstantynopolu nie uległ zasadniczemu zboczeniu i że panika, wywołana wrzekomem uprzywilejowaniem Rosji w cieśninie dardanelskiej, była przesadną.

*Br. Z.*

---

# Wyższa szkoła rzemieślnicza.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

## I.

*Łódź* 22-go sierpnia.

Jedyną w swoim rodzaju ze wszystkich zakładów naukowych nietylko w Królestwie, ale i w Cesarstwie jest „łódzka wyższa szkoła rzemieślnicza", założona tutaj d. 19-go września 1869-go r. Charakterem swoim wyróżnia się ona i wyodrębnia z pośród innych, zadaniem jej bowiem jest umożebnić młodzieży, pobierającej w trzech niższych klasach wykształcenie ogólne, nabranie w klasach wyższych wszystkich tych wiadomości naukowych, specjalnych, które są niezbędne do pomyślnego postępu w działalności przemysłowej rzemieślniczej, najlepiej miejscowym warunkom odpowiadającej.

Łódzka szkoła rzemieślnicza ma kurs 6-letni, na tyleż klas rozłożony, z których wyższe poświęcone są wykładom przedmiotów specjalnych, w zakres programu wchodzących.

Szczegółów programu tego wymieniać tu w całości nie możemy. Ograniczymy się tylko na zaznaczeniu, że do klasy 1-ej przyjmowani są chłopcy, umiejący: prawidłowo czytać i pisać po russku bez dużych błędów w akcencie i ortografji, główne modlitwy, a z arytmetyki biegle cztery pierwsze działania. Kandydaci do szkoły, od 1-ej kl. wstąpić zamierzający, nie mogą mieć mniej, niż lat 10, ani więcej nad lat 12. Do wszystkich zaś innych klas przyjmowani są uczniowie, posiadający odpowiednie przygotowanie naukowe i wiek stosowny.

Program klas wyższych szkoły rzemieślniczej obejmuje praktyczne obznajmianie się uczniów z fabrykacją: przędzalnianą, tkacką i farbiarską w odpowiednich zakładach przemysłowych, pod kierunkiem nauczycieli tych rzemiosł w ciągu połowy pory wakacyjnej.

Opłata roczna wynosi w szkole 20 rs., wnoszone w ratach półrocznych. Uczniowie nie mający w mieście rodziców, ani blizkich krewnych, umieszczani są na jednej ze wskazanych przez inspektora zakładu stancji, roczne utrzymanie na których czyni od 150 do 200 rs. i wyżej dla jednego ucznia. Pensjonatu własnego szkoła dotychczas nie posiada. Zamierzonem jest jednak urządzenie go w przyszłości, kiedy przedewszystkiem łódzka pożyteczna uczelnia pozyska nowy, odpowiedniejszy od dzisiejszego, zupełnie niewygodnego i niehygienicznego, gmach, o którym zwierzchność jej myśli już oddawna.

Pod względem ulg w odbywaniu powinności wojskowej łódzka szkoła rzemieślnicza zaliczoną jest narówni z gimnazjami do 2-ej kategorji, t. j., że kończący pełny kurs służą czynnie z poboru dwa lata, a na ochotnika jeden rok; wychodzący zaś z 4-ej klasy służą trzy lata, a na ochotnika dwa.

Wychowańcy szkoły po ukończeniu jej mają prawo wstępować do wszystkich wyższych specjalnych zakładów naukowych po złożeniu w nich próbnego egzaminu na równi z uczniami, wychodzącymi ze szkół realnych.

Tyle co do ogólnej organizacji szkoły.

O rezultatach, jakie ona wydała oraz o wewnętrznym ustroju samego zakładu pouczą nas dokładnie poniższe dane liczbowe, ze sprawozdań rocznych o stanie jego poczerpnięte.

Najpierw w tabelce poniższej ujrzymy stopniowy wzrost frekwencji w szkole rzemieślniczej, oraz liczbę uczniów skończonych przez nią wydanych w ciągu 22-letniego okresu istnienia zakładu.

| Rok szkolny | Ogólna liczba uczniów w szkole | Liczba uczniów kończących szkołę |
|---|---|---|
| 1869—70 | 147 | — |
| 1870—71 | 144 | — |
| 1871—72 | 188 | 4 |
| 1872—73 | 169 | 6 |
| 1873—74 | 190 | 11 |
| 1874—75 | 194 | 18 |
| 1875—76 | 238 | 8 |
| 1876—77 | 292 | 12 |
| 1877—78 | 322 | 18 |
| 1878—79 | 334 | 17 |
| 1879—80 | 334 | 20 |
| 1880—81 | 370 | 23 |
| 1881—82 | 360 | 20 |
| 1882—83 | 353 | 28 |
| 1883—84 | 332 | 16 |
| 1884—85 | 325 | 19 |
| 1885—86 | 312 | 17 |
| 1886—87 | 325 | 20 |
| 1887—88 | 333 | 15 |
| 1888—89 | 347 | 20 |
| 1889—90 | 371 | 14 |
| 1890—91 | 397 | 25 |
| Ogółem . . . . . | 6377 | 326 |

Zatem w oznaczonym okresie czasu uczęszczało do szkoły 6,377 uczniów, z których 784 czyli 52·9% przeciętnie opuściło zakład przed skończeniem kursu, 326-iu zaś wychowańców otrzymało patenty. Przyjęto do szkoły na 2,719 kandydatów 1,482 uczniów, w ciągu lat 22-ch, w r. szkolnym ubiegłym zaś zgłosiło się pretendentów do szkoły w sierpniu r. 1890-go i styczniu r. b. 198-iu, z których egzamin zdało 81 uczniów. Z liczby tej przyjęto do kl. 1-ej 66-iu, 3-ej 10-iu i 4-ej 5-iu uczniów. Ogólnie zatem biorąc, zakwalifikowano do szkoły w ubiegłym roku 41% z liczby kandydatów, podczas gdy w r. poprzednim cyfra ta dosięgła 43%, co dowodzi słabego stosunkowo przygotowania uczniów.

---

uczyniły wszystko, ażeby sprzedaż biletów udostępnić publiczności: w bilety zaopatrywać się można nietylko w kasach, otwartych o stałych godzinach dwa razy dziennie, lecz i po sklepach i hotelach, bezpośrednio lub za pośrednictwem telefonu itd.

Jednem ze źródeł dochodów pobocznych dla teatrów w Berlinie są... afisze. Każdy niemal teatr ma afisz własny odrębnego typu. Są to albo ozdobne broszury, albo świstki gazetowe, i jedne i drugie anonsami przepełnione... Od tych dochodów ogłoszeniowych nie stronią nawet teatry klasyczne. Afisz opery np. jest formatu dwukartkowego dziennika, którego pierwsza szpalta poświęcona jest repertuarowi i informacjom ogólnym, reszta szpalt (7)—anonsom. Teatr Walnera znowu puszcza afisz-broszurę, bardzo ozdobną, częstokroć o 6 o 8-iu kartach ogłoszeń. Rezidenz-teatr wreszcie, na dzień otwarcia sezonu, 29-ty sierpnia, przygotował afisz różowy o 3-ch kartach, na którym wśród mnóstwa ogłoszeń zamieścił kliszę fotograficzną, odtwarzającą w grupie cały swój personel aktorski.

Ile przynosić może tego rodzaju przedsiębiorstwo afiszowe, dokładnie sprawdzić nie mogłem, sądząc jednak z licznego i chętnego odwiedzania teatrów przez publiczność berlińską, wnosićby należało, iż dyrekcje czerpią ztąd dochody zgoła nie do pogardzenia.

Wprawdzie pobyt mój w stolicy Niemiec wypadł na chwilę otwierania sezonu jesiennego, niemniej jednak uderzyło mnie przepełnienie wszelkich miejsc zabawy publicznej, a w pierwszym rzędzie teatrów. Zwłaszcza, iż dyrekcje nie wysiliły się ani na repertuar ani na występy gościnne znakomitości. Trzy premjery na kilkanaście teatrów pierwszorzędnych i dwoje „gości"—to chyba niezadużo magnesu!

Oto próbki repertuaruru:

Deutsches-teatr, otwarty d. 1-go września, zapowiedział na 5 dni:

1-go „Wildfeuer" Halma.
2-go „ „
3-go „Die Kinder der Excellenz".
4-go „Wildfeuer".
5-go „Der Weg zum Herzen" Ad. l'Arronge'a.

Repertuar tygodniowy, na wrzesień, Schauspielhausu obejmował:

1-go „Kätchen von Heilbronn"
lub „Feuerprobe".
2-go „Minna v. Barnhelm"
lub „Soldatenglück" Lessinga.
3-go „Der neue Herr" Wildenbrucha.
4-go „Roderich Heller".
5-go „Romeo i Julia" (gość. występ p. Schramm).
6-go „Wilhelm Tell".

Teatr ten zwykle rano zapowiada dwie sztuki, wieczorem dopiero decydując wybór jednej z nich dla wystawienia.

Opera dawała i zapowiadała:

28-go „Kumoszki z Windsoru".
29-go „Lohengrin".
30-go „Hugonoci".
31-go „Orfeusz i Eurydyka".
1-go „Mignon".
2-go „Trystan i Izolda."

W d. 5-ym września, dla uczczenia stuletniej rocznicy Meyerbeera opera berlińska wystawiła „Roberta djabła".

Residenz-teatr, jak już nadmieniłem, otworzył sezon d. 29-go sierpnia premjerą „Frou-Frou", wybornie odegraną przez pp. Risa (rola tytułowa), Reichera (Henryk Sartorys) i Pansa (Brigard).

Berliner-teatr rozpoczął sezon d. 30-go z. m. „Juljuszem Cezarem", po którym dawał „Właściciela kuźnic".

Teatr ten uprawia spektakle od czasu do czasu, obok wieczornych, i południowe.

Teatr Lessinga, głównie wystawiający sztuki Oskara Blumenthala, z godną lepszej sprawy systematycznością powtarzał tegoż autora komedję 4-aktową „Der Probepfeil" i niesmaczną i delikatnie się wyrażając, bardzo słabą.

Kroll popisuje się występami gościnnemi pani Moran-Olden, p. Fryderyka Herrmanna, oraz Franciszka i Antoniego d'Andrade'ów i wystawia „Fidelio", „Rigoletto", „Don Juana", „Esmeraldę". Każde widowisko poprzedza tu i kończy koncert orkiestry.

Z innych teatrów wymienię „Wielkiego Proroka" i „Naszego Don Juana", naprzemian wystawianych w teatrze Adolf-Ernest, „W siódmem niebie", stale uprawiane przez teatr Thomasa, wreszcie farsy lokalne, o tematach z życia z ulicy, w rodzaju „Czarnych braci", w nowo-otwartym tearze ludowym Aleksanderplatz theater, że pominę mniejsze i pomniejsze sceny gwoli nieobciążania datami pobieżnych kartek niniejszych.

Jako *signum temporis*, ostatniemi czasy specjalnie w Berlinie dostrzegać się dające, przytoczyć się godzi manję parodjowania dzieł klasycznych lub za klasyczne już uznawanych. Od manji tej nie uwolnili niemcy ani „Fausta", ani „Cavalleria rusticana" a posunęli się tak daleko, iż dla jej rozwoju stworzyli nawet osobny „Parodie Theater", który, według słów cyrkularza przez dyrekcję rozesłanego, „*will zeigen, wie's gemacht wird, dass gelacht wird*".

Teatr ten zapowiada drugą już w Berlinie parodję „Cavallerii" Mascagniego p. t. „Cavalleria rusticana Bodega Marka Italia"—drugą, pierwszą bowiem nie wahał się wystawić teatr Wallnera p. t. „Cavaleria Berolina" (pod tytuł. *Berliner Brauer Ehre*, słowa Kraemera, muzyka Bogumiła Zeplera). Jest to farsa zlokalizowana, akcja jej rozgrywa się na ulicy Unter den Linden (pod Lipami), a ton parodji rozbrzmiewa tu nietylko w słowach libreta i w muzyce, akcentującej momenty autentycznej „Cavallerii", rzekomo zapożyczone przez Mascagniego u różnych mistrzów, lecz i w grze aktorów, przyznać trzeba, wybornie dostrojonej do zasadniczego kamertonu.

Czyżby manja ta miała być zapowiedzią zwrotu—nie w sztuce, zbyt jeszcze poważnej w Niemczech, lecz w życiu teatralnem Berlina?..

*Fr. Ol.*

Rozmieszczenie uczniów w klasach w r. z. tak się przedstawia: kl. 1-a z oddziałem równoległym liczyła 86-iu uczniów, 2-ga z takimże oddziałem 90-iu, 3-cia z oddziałem równoległym 78-iu, 4-a z takimże oddziałem 76-iu, 5-a 35-iu i nakoniec 6-ta 31 uczniów, wogóle 396-iu uczniów.

Stosunek ich wyznaniowy wyraża się w następujących cyfrach: prawosławnych było 18-u uczniów, katolików 215-tu, ewangelików 128-iu, baptysta 1, żydów 34. Stosunek zaś stanów z jakich uczniowie pochodzili tak się przedstawia: 145-iu synów szlachty i urzędników, 199-iu mieszczan, 13-tu włościan i 39-iu obcokrajowców.

W ciągu biegłego roku szkolnego wydalono za złe sprawowanie 2-ch uczniów, wskutek złych postępów w naukach 1, za nieopłacenie wpisu 2-ch, z powodu niestawienia się na czas uwolniono 9-iu uczniów, wskutek rozmaitych domowych okoliczności 13-tu uczniów, jeden nadto umarł, wogóle zatem ubyło 28-iu uczniów. *Z. N.*

## Czarownica w XIX-ym wieku.

Wiadomo, że lud włoski, tak samo, jak w średnich wiekach, wierzy dotychczas w gusła i w czarownice, a ta wiara nietylko panuje w południowych Włoszech i w Rzymie, gdzie pospólstwo obchodzi dorocznie w noc św. Jana sabbat czarownic na placu Laterańskim, ale rozpowszechniona jest nawet w Toskanji i w światłej Lombardji, nierównie wykształceńszej od dawnego państwa papiezkiego, a cóż dopiero od Neapolu, stojącego na nader nizkim szczeblu cywilizacji.

Obecnie przed sądem karnym medjolańskim toczy się sprawa, przypominająca wypadki, opisane przez Manzoniego.

Parę miesięcy temu kumoszki, mieszkające koło jednej z bram Medjolanu, *porta Ticinese*, zebrały się przy łóżku chorej dziewczynki, a nie mogąc zrozumieć jej choroby, o której się lekarz zagadkowo wyrażał, bo może sam jej nie rozumiał, zgodziły się jednomyślnie na to, że mała stała się ofiarą uroku, rzuconego na nią przez czarownicę.

Ale gdzież ta czarownica?

Niewątpliwie musiała się znajdować w sąsiedztwie i trzeba ją było koniecznie wywołać i zwabić. Najpewniejszym zaś środkiem wywołania miało być wrzucenie sukienki chorej w ukrop i gotowanie jej, dopóki czarownica się nie zjawi. Baby rozpoczęły więc te gusła wraz z matką dzieweczki.

Jakoż pożądany skutek rychło osiągniętym został.

Po kilkunastu minutach parzenia odzieży zapukano do drzwi i stanęła w nich rzadko bardzo tam bywająca, a jakimś nadzwyczajnym interesem sprowadzona, niejaka Angela Nichetti, młoda jeszcze, ale mająca dziwnie ponury i nieprzyjemny wyraz twarzy. Skoro ją baby zoczyły, zawołały jednogłośnie: „Oto czarownica"—a inne kumoszki z sąsiedztwa i ulicznicy zlecieli się w oka mgnieniu i tłumne utworzyli przed progiem domu zbiegowisko, wrzeszcząc w niebogłosy: „Czarownica! czarownica!"

Zdumiona i przerażona Angela Nichetti napróżno wołać zaczęła, że o niczem nie wie, iż we własnym przyszła interesie, że zaklina, aby jej pokój dano; prośby te nie pomogły, a groźna i coraz bardziej zapalająca się tłuszcza, wzrastała wkoło nieszczęśliwej kobiety.

Widząc, że to nie przelewki i że prawdziwe niebezpieczeństwo grozić jej zaczyna, usiłowała wymknąć się z tej ciżby i pośpieszyła do kościoła, dokąd lud ciągnął za nią, krzycząc chórem: „Czarownica!". Proboszcz, słysząc te krzyki i widząc tę wpół obłąkaną niewiastę i nieład jej stroju, zamiast ją ocalić przed rozjuszoną tłuszczą, stracił głowę i wypchnął ją za drzwi kościelne, zamykając je z trzaskiem. Wtedy baby, jak wściekłe, rzuciły się na nią, targając i drąc jej odzież, wyrywając jej włosy.

Dopiero kilku policjantów zdołało nieszczęśliwą Nichetti wyrwać z rąk tłuszczy, która, okładając ją razami i krwawiąc jej oblicze, ciągnęła ją już do wody, aby ją utopić! Biedna kobieta, przerażona, zbita straszliwie, utraciwszy część włosów, wyrwanych jej przez baby, ciężko zaniemogła i omal że nie umarła.

Otóż właśnie przeciwko kilkunastu z tych bab i trzem mężczyznom z gminu, którzy im pomagali, toczy się teraz ten proces, wielce oryginalny, ale zarazem zasmucający.

Proboszcz złożył objaśnienie, że nie mogąc pojąć, o co idzie i widząc tumult, lękał się znieważenia świątyni przez rozjuszony tłum, ale baby, sprawczynie całego wypadku, usprawiedliwić się nie mogą.

Wiara gminu medjolańskiego w czary i czarownice zostaje w tym procesie urzędownie stwierdzona. *K.*

## Od administracji.

***Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.***

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russki Inwalid* donosi, iż d. 28-go z. m. z obozowiska letniego pod Warszawą wyruszyły: 3-ia dywizja piechoty gwardji z 3-ią brygadą 2-ej dywizji jazdy gwardji, oraz 8-a dywizja piechoty z 2 ą brygadą 13-ej dywizji jazdy. Oddziały te skierowały się na wielkie manewry nad średnim biegiem Wisły. W czasie marszu obu dywizjami komenderuje jenerał-lejtenant Mirkowin, dowódca 15-go korpusu armji. Manewry według, *Russk. Inw.*, rozpoczęły się onegdaj.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowane jest w niedalekiej przyszłości zwołanie w Petersburgu zjazdu fabrykantów wyrobów wełnianych.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż na zgromadzeniach akcjonarjuszów kolei żelaznych w Petersburgu ma być, pomiędzy innemi, poruszona kwestja podwyższenia pensji oficjalistów kolejowych, otrzymujących mniej, niż 30 rs. miesięcznie.

= Ministerjum oświaty rozesłało do okręgów naukowych okólnik, na mocy którego zalecono żądać od przystępujących do egzaminu na stopień prowizora farmacji świadectw o odbyciu trzechletniej praktyki w aptekach w charakterze pomocników aptekarskich.

= *Birż. wied.* podają niektóre szczegóły o znajdujących się w radzie państwa projektach, dotyczących wynagrodzenia robotników za kalectwa, odniesione przy pracy. Kwestją tą zajmowały się dwie komisje: hr. Ignatjewa i hr. Wałujewa i każda z nich sporządziła odpowiedni projekt przepisów. Różniąc się w szczegółach, obiedwie komisje przyjęły jedną wspólną zasadę, a mianowicie, że koszty wynagrodzenia robotników w czasie nieszczęśliwych wypadków ponoszą nietylko właściciele fabryk, zakładów przemysłowych iip., lecz i przedsiębiorcy bez względu na to, czy pierwszymi lub drugimi będzie rząd, towarzystwa akcyjne lub osoby prywatne. Do tego zasadniczego punktu wyjścia rada handlu i rękodzieł dodała, iż wynagrodzenie przyznane być winno, jeżeli wypadek nieszczęśliwy wydarzył się: a) skutkiem niedokładności użytych do pracy maszyn i narzędzi, skutkiem zepsucia się ich, eksploatacji i wogóle innych przyczyn, wypływających z urządzenia mechanizmów i samej produkcji; b) z powodu niedbalstwa oficjalistów, którym powierzony jest dozór, skutkiem wydania rozporządzeń, rezultatem których był wypadek lub w razie zezwolenia na prowadzenie roboty w warunkach, wzbronionych odpowiedniemi przepisami; c) w gałęziach przemysłu szczególniej szkodliwych dla zdrowia, lub wywołujących niebezpieczne choroby, odpowiedzialność spada na właścicieli przedsiębiorstw w tych wypadkach, kiedy można dowieść, że choroba powstała bezpośrednio skutkiem zajęcia się szkodliwą produkcją i że można jej było zapobiedz przez zastosowanie odpowiednich środków sanitarnych. Takiemi są główne zasady przepisów, traktujących o odpowiedzialności właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych w razie nieszczęśliwego wypadku w fabryce, skoro ofiarami wypadku stali się robotnicy. Dotychczas wszystkie instytucje rządowe, które miały w swych rękach wzmiankowane projekty, zgodziły się przedewszystkiem na punkt jeden, a mianowicie, aby ciężar dowodzenia (*onus probandi*) spadał nie na pozywającego, lecz na pozwanych.

= Komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego, mając na względzie położenie tych stowarzyszonych, którzy ulegli majątkowym klęskom, na ostatniem ogólnem zebraniu postanawiając obniżyć stopę pobieranego procentu od rat pod ulgą będących do 5% rocznie, zaczynając od d. 13-go grudnia r. b., polecił dyrekcjom szczegółowym, aby począwszy od tej daty, formując półroczny wykaz dóbr, którym przyznane są ulgi w opłacie rat należnych Towarzystwu, zaliczały procent od pozostałych do spłaty w następnych ratach zaliczeń ulgowych, w stosunku $2\frac{1}{2}$% półrocznie z góry, zarachowując obok tego co miesiąc po $\frac{1}{2}$ od sta od nieopłaconych w danym terminie zaliczeń ulgowych, aż do chwili, w której zaległość zaspokojoną nie zostanie. Tu jeszcze winniśmy dodać, że pobór rat półrocznych, tytułem ulgi rozłożonych, rozpocznie się najpóźniej w terminie grudniowym roku następującego po tym, w którym klęska się wydarzyła; od rat rozłożonych kara się nie pobiera, wszakże poczynając od terminu, w którym pierwsza część rat rozłożonych powinna być wniesiona, Towarzystwo pobiera procent w wysokości przez ogólne zebranie komitetu oznaczonej.

= Według przedstawionego zarządowi kolei wiedeńskiej projektu, w brankardach wszystkich pociągów mają być urządzone po cztery łóżka ku wygodzie służby, obsługującej brankardy. Jest to wygoda, której zaprowadzenie dawno już było pożądane. Myśl jej urzeczywistnienia podniósł świeżo jeden z naczelników dystansowych.

= Rozkład zimowy biegu pociągów, mający wejść w zastosowanie od d. 13-go p. m., jest już przygotowany. Przedstawia on niewielkie zmiany, wynikłe ze zmniejszenia ruchu osobowego i zniesienia pociągów letnich.

= Na kolei nadwiślańskiej, w pociągach osobowych idących w stronę Mławy, wprowadzone zostały wagony wszystkich trzech klas, które z tutejszą obsługą pociągową dochodzą aż do Iłowa, stacji kolei pruskiej.

= Przedstawienie kuratorji szpitala ewangelickiego, o pozwolenie użycia z funduszu żelaznego sumy 7,000 rs., na powiększenie gmachu szpitalnego, po utrzymaniu przychylnej opinji rady miejskiej dobroczynności publicznej, przesłane zostało do zatwierdzenia władzy wyższej.

= W wykonaniu zapisu Jakuba Flatowa na rzecz podupadłych kupców lub wdów po nich pozostałych, rada miejska dobroczynności publicznej na posiedzedzeniu swem przyznała wsparcia czternastu osobom.

= Ulica Dzika na przestrzeni od Gęsiej do Muranowskiej, z powodu robót wodociągowych, została dla przejazdu zamkniętą.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciątka Jezus 22, św. Łazarza 70, św. Rocha 28, św. Ducha 11, starozakonnych 8 i wolskim 7; w szpitalu prazkim wszystkie miejsca są zajęte.

= *Kurjer poranny* donosi, iż współpracownik tego pisma, p. Eryk Jachowicz, nabył zawieszony przez p. Paprockiego tygodnik *Życie* i zamierza pismo to nanowo wydawać.

= Kurator okręgu naukowego warszawskiego, t. r. Apuchtin, w dniu wczorajszym powrócił z Kaukazu i przyjmuje interesantów prywatnych w poniedziałki i piątki o godz. 11-ej przed południem, urzędowych zaś: w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7-ej wieczorem.

= Oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major Kleigels, po dłuższej nieobecności wczoraj powrócił i przyjmuje interesantów codziennie o godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem, w razach zaś koniecznej potrzeby w każdym czasie.

= W dniu wczorajszym przyjechali: członek departamentu dochodów niestałych rz. r. st. Niedoszywin z Petersburga, prezes izby skarbowej rz. r. st. Mażos z Radomia i prezes płockiego sądu okręgowego rz. r. st. Plee; wyjechali zaś: warszawski wicegubernator rz. r. st. Andrejew do Góry Kalwarji, dyrektor gimnazjum rz. r. st. Ławrowski do Kielc, dyrektor komory rz. r. st. Jakowlew i prezes zjazdu sędziów pokoju gubernji warszawskiej rz. r. st. Riznicz do Petersburga.

= Główny inspektor rządowy tutejszych kolei, Łaskin, powrócił po dłuższej nieobecności z zagranicy i objął służbę.

= Na odpust.

Z Częstochowy donoszą, iż na odpust jutrzejszy już od dni kilku ściągają kompanje po 300 do 1,000 osób.

Jutro zaś spodziewany jest na Jasnej-Górze zbiór conajmniej 300,000 pielgrzymów.

W dniu dzisiejszym dwoma nadzwyczajnemi pociągami kolei wiedeńskiej wyjechało z Warszawy 2,120 osób, pomiędzy któremi znaczny kontyngens stanowiły rodziny włościańskie z za Wisły i Buga.

Oprócz tego w ciągu ostatnich trzech dni zwyczajnemi pociągami wyjechało z Warszawy do Częstochowy około 600 osób.

Pierwszy pociąg spacerowy wyruszył o godz. 4-ej, drugi o 4-ej min. 30.

Pociągi te powrócą w środę, d. 9-go b. m., pierwszy o godzinie 3-ej minut 55, drugi o godz. 4 m. 55 po południu.

= Do Rokitna.

Na odpust jutrzejszy do Rokitna wyruszyła dziś, o 8-ej rano, z kościoła św. Stanisława na Woli kompanja, złożona z 2,200 osób

Błogosławieństwa na drogę udzielił pątnikom ks. Jóźwiak, wikary kościoła na Woli.

Powrót kompanji nastąpi jutro wieczorem.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Ćwiartka papieru" i „Złoty cielec".

W „Ćwiartce" pani Lüdowa ukaże się pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* W teatrze Nowym „Ptasznik z Tyrolu" z panną Babińską, jutro zaś „Bajadera" i Divertissement z „Ali-Baby".

* Teatr Letni daje jutro wesołą komedję Przybylskiego „Dwór w Władkowicach", w której panna

Czakówna wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* Z „Manfreda" Byrona, w przekładzie G. Kempnera, odbyła się próba czytana.

Tytułową rolę objął p. Kotarbiński.

Dalszą obsadę tworzą panie: Barszczewska, Marczellówna, Mirecka, Noiretówna i Rakiewiczowa, pp.: Borawski, Holtzman, Ładnowski, Narkiewicz i Trapszo.

Wystawienie „Manfreda" nastąpi przed upływem r. b.

* P. Zejdowski, uczeń deklamacji i gry scenicznej przy Towarzystwie muzycznem, zaangażowany został do Krakowa.

Drugi wychowaniec tej instytucji, p. Chądzyński, udaje się, jako amant dramatyczny, z trupą p. Kościeleckiego do Petersburga.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 395, Nowym 670; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 281, Eldorado 275 i Wodewilu 113, wczorajszego wieczora: w Letnim 728, Nowym 674; w teatrzykach: Belle-vue 361, Eldorado 265 i Wodewilu 266.

= Z teatrzyków.

Na jutro tedy zapowiada nam Eldorado „Narzeczoną z Ojcowa" Dygasińskiego.

Ruchliwa dyrekcja teatrzyku przy ul. Długiej dała dowody niezwykłej energji i pracowitości, doprowadzając do skutku wystawienie nowej pracy dzielnego autora „Szwagrów", w ostatniej dopiero chwili wykończonej.

Bodaj powodzenie zrównoważyło sumienne staranie się o nie, tak ze strony p. Łaskiego, jak i członków jego towarzystwa.

= Posągi.

Jak wiadomo, w nowem *foyer* teatru Wielkiego staną na początek trzy posągi — Moniuszki, Królikowskiego i Żółkowskiego.

Pierwszy z nich jeszcze tak prędko wykończony nie będzie, w d. 1-ym października bowiem upływa dopiero termin nadsyłania prac na konkurs, przez Mierzwińskiego ogłoszony.

Dwa pozostałe za to—Królikowskiego rzeźbi Lewandowski, Żółkowskiego zaś Woydyga—staną tymczasowo w modelach gipsowych już w dniu otwarcia teatru Wielkiego, t. j. w nadchodzący piątek.

Wczoraj oglądaliśmy pracę Woydygi; jakkolwiek mieliśmy przed sobą wielkiego komika dopiero w gipsie, przyznajemy, iż utalentowany nasz rzeźbiarz wybornie z zadania swojego się wywiązał.

Postać Żółkowskiego uchwycona doskonale, figura ma ruch, wyraz twarzy życie, uśmiech, naturalność i podobieństwo.

Lewandowski jeszcze posągu Królikowskiego nie nadesłał, spodziewać się go jednak należy w tych dniach w Warszawie.

Posągi pozostaną w *foyer* przez dni kilka, poczem wrócą do pracowni artystów, którzy zabiorą się zaraz do wykucia ich z marmuru.

Dla przyśpieszenia tej pracy komitet budowy posągów odwoła się wkrótce do ofiarności publicznej, obecnie bowiem na dalsze roboty nie rozporządza żadnym funduszem.

= Śpiewak Justyny.

W r. b. przypada 150-ta rocznica urodzin Franciszka Karpińskiego, autora popularnych do dnia dzisiejszego pieśni nabożnych, „poety serca" i „śpiewaka Justyny".

W pamiętniku, którego oryginał znajduje się w posiadaniu *Gazety warszawskiej*, pisze poeta o sobie:

„Urodziłem się w r. 1741-ym d. 4-go oktobra w ziemi halickiej, w pow. kołomyjskim, we wsi Hołosków z rodziców Andrzeja i Rozalji Karpińskich."

= Ze sztuki.

* Wystawa akwarel K. Millera w salonie Towarzystwa sztuk pięknych została zamknięta.

* Według źródeł urzędowych, Warszawa posiada: jedną szkołę rysunkową dla mężczyzn, trzy szkoły prywatne dla kobiet, 11 zakładów naukowych (szkoły rzemiosł), w których jest wykładane malarstwo przemysłowe, a wreszcie 119 osób posiada patenty na nauczycieli rysunku.

* Począwszy od października, salony Towarzystwa sztuk pięknych przez ciąg zimy będą w porze wieczornej oświetlane elektrycznością.

* Bawi w Warszawie malarz rodzajowy francuzki, p. Ernest Simon.

= Dla spadkobierców.

Zatwierdzona na ostatniem ogólnem zebraniu komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego ustawa kasy pomocy i przezorności pracowników tej instytucji dość szeroko omawia prawa spadkobierców co do funduszów, złożonych przez uczestników kasy.

Korzystać z nich będą mogli: żona, dzieci, bracia i siostry uczestnika.

Wprowadzenie kasy w życie nastąpi niebawem.

= Zwłoka.

Pomimo pośpiechu około wewnętrznego wykończenia, szpital w Tworkach nie jest gotowy na przyjęcie chorych.

Zamierzone otwarcie w nadchodzący piątek żadną miarą nie może przyjść do skutku i wątpliwą jest rzeczą, aby inauguracja jeszcze w ciągu b. m. mogła nasiąpić.

= Działo.

Wychodzący w Petersburgu *Dziennik inżenierji*, w artykule o najnowszych środkach oblężniczych, podnosi wynalazek zamieszkałego w Warszawie inżeniera mechanika p. Dobrotworskiego.

Wynalazek polega na tem, że działo pozycyjne jest umieszczone na lawecie ruchomej, która w chwili wystrzału występuje na powierzchnię ziemi i natychmiast potem zagłębia się wraz z działem na kilkanaście stóp.

Oddzielny mechanizm pozwala zwracać działo na wszystkie strony, tak, że jak twierdzi *Warsz. Dniewn.*, podający wiadomość o wynalazku p. Dobrotworskiego, fort, posiadający 2—3-ch dział z przyrządem, o którym mowa, uważać można za silniej uzbrojony, niż fort, opatrzony w 8—12-tu dział zwyczajnych.

= Żegluga.

Z powodu obniżenia się poziomu Wisły do 2 stóp, wszystkie statki parowe osobowe przybyły wczoraj opóźnione.

Z tego samego powodu od dłuższego czasu wszystkie przystanie żeglugowe zostały przeniesione z brzegu tarasu na drugą stronę mostu, naprzeciw ulic Marjensztadu i Bednarskiej.

Wskutek krótszych dni, administracja żeglugi parowej Fajansa statki parowe, wychodzące do Włocławka o godz. 5-ej rano, wysyła o pół godziny wcześniej.

Parowce „Sokrates" i „Płock" stoją w okolicach Góry Kalwarji do dyspozycji wojsk, odbywających tam manewry.

= Chłód.

Od popołudnia w sobotę temperatura nagle się oziębiła.

Termometr spadł z + 25 R. na + 11 R.

Wczoraj przez cały dzień padał kapuśniaczek.

Nagła zmiana aury, mianowicie deszcz oraz znaczne obniżenie temperatury, w dniu wczorajszym przyprawiły publiczność o rozczarowanie, przedsiębiorców zaś o srogi zawód.

Na Kępie, Czystem, gdzie się miała odbyć urozmaicona zabawa dziecięca, w Promenadzie itd. panowały pustki.

Nawet w pociągach spacerowych nie było zwykłego ścisku.

= Turyści.

W powrocie z Moskwy i Odessy bawili przez dwa dni w naszem mieście turyści amerykańscy w liczbie 16-tu osób.

Grono to podróżuje już od czterech miesięcy po Europie, pozostając w przedsiębiorstwie niejakiego Jana Kolmańskiego.

Przedsiębiorca urodzony w Warszawie, jako 10-letni chłopiec wyemigrował wraz z rodzicami za ocean.

Kolmański mówi poprawnie wszystkiemi językami słowiańskiemi i poprzednio miał pensjonat w Nowym-Jorku.

Turyści ugodzili się z nim po 2,000 franków od osoby za podróż, mającą trwać pół roku.

Pomimo niepogody, amerykanie spędzili wczoraj większą część dnia w Wilanowie.

Dziś przed południem wyjechali do Częstochowy, gdzie będą przez cały dzień jutrzejszego odpustu.

= Redukcja.

Dowiadujemy się, iż tutejszy oddział Towarzystwa „New-York" wprowadza oszczędności w swojej administracji, których potrzebę doświadczenie wskazuje.

Od Nowego roku ustępuje z biura tego Towarzystwa 3-ch pracowników, lokal zaś ulegnie zmniejszeniu.

= Ze sportu.

W ubiegły czwartek stajnie tutejszych hodowców współzawodniczyły ze znacznem powodzeniem na wyścigach w Moskwie.

Nagrodę koni pobitych rs. 396 wygrała „Astrea" L. hr. Krasińskiego, wyprzedziwszy czterech współzawodników, w ich liczbie „Resetę" J. hr. Potockiego.

Wyścig dwuletków niesłychanie łatwo wygrała bardzo szybka „Madame de Pompadour" L. Grabowskiego i wzięła rs. 810, drugą była „Sagalla", dalej przyszły „Galatea" Aug. hr. Potockiego i dwa inne konie.

Najciekawszym był wyścig o nagrodę „Wojejkowską" rs. 1,500 na krótkim dystansie półtorej wiorsty.

Z miejsca poprowadził „Korfu" p. Woroncowa, którego dochodziła „Thebais" J. Ursyna Niemcewicza, na ostatnim zakręcie wszystkie konie zbiły się w jedną grupę i w końcu naprzód wysunął się „Gaston Phoebus" L. Grabowskiego i za nim jego towarzyszka „Lady Henry".

Na linji prostej dochodzi ich „Cadi" J. hr. Potockiego", mija klacz i dosięga „Gastona", ale ten nie ustępuje i, mimo rozpaczliwych wysiłków „Cadiego", wygrywa o pół łba; nagroda pierwsza wyniosła rs. 1,252, druga rs. 313.

W nagrodzie „Zachęty" druga przyszła „Reduta", J. hr. Potockiego, wygrywając rs. 165.

Nagrodę *consolation* wygrała „Nevermaind" J. Ursyna Niemcewicza, druga „Fine-Fleur" L. Grabowskiego, trzecim był „Tiverton" L. hr. Krasińskiego; pierwsza otrzymała rs. 846, druga rs. 211.

Wyścig z płotami rs. 316 wziął „Aquilla" L. hr. Krasińskiego, nagroda druga rs. 81 przypadła „Biegunowi" ks. Druckiego Lubeckiego.

= Stereoskop.

Przy ulicy Trębackiej jeden z zagranicznych fotografów otworzył wystawę stereoskopu, nazwanego „fotoplastyką".

Stereoskop zawiera wiele widoków przeważnie górskich, urządzeniem zaś przypomina okazywany przed dwoma laty na Krakowskiem Przedmieściu.

= Oszustwo.

Około 15-go z. m. grono kolonistów z okolic Zakroczymia, na wieść o nagłem i znacznem podwyższeniu się cen żyta, postanowiło skorzystać z okazji zarobku.

Ze względu na nader pilne roboty w polu, rolnicy ziarno wysłali do Warszawy przez czeladź, zaś do pertraktacyj o sprzedaż upoważnili bogatego kolonistę W.

Delegat wyjechał z furmankami, zawierającemi około 250 korcy i po złożeniu worków, fury odesłał.

Po upływie kilku dni W. powraca na wieś ze smutną wiadomością, iż żyta nie sprzedał, handlujący bowiem obawiali się, że dla braku czasu przed ustanowionym terminem zamknięcia granicy przewieźć ziarna nie zdążą.

Wysłaniec dodał, iż żyto złożone na składzie oczekuje na dyspozycję właścicieli.

Po takiem objaśnieniu stanu rzeczy, koloniści osobiście udali się do Warszawy, chcąc sprzedać żyto po cenie bieżącej.

Szczęśliwym trafem, na samym wstępie przybyszów zaczepił ajent, który w toku rozmowy objaśnił, iż on to właśnie nabył od W. 250 korcy żyta po cenie najwyższej, jaka przed zamknięciem granicy była notowana.

Sprytny oszust, po dokonaniu tranzakcji, zakupił żyto gorsze i już o 30% tańsze.

Zebrawszy dowody, poszkodowani przeciwko oszustowi wystąpili na drogę sądową

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Nowolipki pod № 39-ym Szulimowi Klejnerowi skradziono pożyczkę premjową II-ej emisji, serji 17.81 № 18 i kwit Banku państwa № 1499. — Artyście cyrku Ciniselligo, Wilhelmowi Moselowi, z garderoby skradziono szpilkę brylantową wartości 200 rs. — Z mieszkania Kazimierza Możdzieża przy ul. Górczewskiej pod nr. 12-ym skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z mieszkania Ludwiki Mirowskiej przy ul. Kruczej pod № 13-ym skradziono złoty pierścionek z cyframi L. M. i rozmaite drobne srebro wartości 100 rs

= Z ulicy.

Nocy dzisiejszej na ul. Zimnej podniesiono w stanie bezprzytomnym jakiegoś mężczyznę, w średnim wieku, przyzwoicie ubranego i umieszczono w szpitalu św. Ducha.

Na chodniku na ul. Bagno podniesiono, również bez zmysłów, jakąś kobietę, którą odniesiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wreszcie na ul. Grzybowskiej znaleziono w stanie zupełnej niemocy Wilhelma Kalickiego, zamieszkałego pod № 14-ym przy ul. Brukowej.

Chorego odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Upadek.

Pod № 35-ym przy ul. Franciszkańskiej Dwojra Kozłowska weszła na balkon I-go piętra, celem rozmowy z jakimś przechodniem.

Kozłowska, chcąc go lepiej słyszeć, przechyliła się przez poręcz i spadła na bruk.

Podniesiono ją ze złamaną nogą i bolesną raną w głowie.

Po udzieleniu doraźnej pomocy, chorą odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Skutki wichury.

Podczas nocy wczorajszej szalał wicher, który w wielu miejscach powyrywał lufciki lub okna.

W Saskim ogrodzie mnóstwo gałęzi zostało zerwanych.

Za rogatkami wolskiemi zawalił się parkan i przygniótł stróża ogrodowego, Marcina Szymkiewicza.

Uległ on złamaniu prawej nogi.

= Przy pracy.

Ostatniemi czasy, w warsztatach mechanicznych na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej, zaszły dwa wypadki kalectwa.

W d. 21-ym z. m. rękojeść od korby przy windzie, służącej do podnoszenia ciężarów, uderzyła w piersi robotnika Walentego Naporę tak silnie, iż ten upadł na ziemię i chwilowo stracił przytomność.

Chorego, po opatrzeniu, odesłano na kurację do domu, gdy jednak stan jego zdrowia znacznie się pogorszył w kilka dni potem przewieziono go do szpitala.

W d. 2-im b. m. ślusarz tutejszego *depôt*, Michał Bojarski, zatrudniony w warsztacie przy naprawie parowozu, skutkiem

spadnięcia części mechanizmu, uległ zgnieceniu palców u lewej nogi.

— Zbrodnicze zamachy.

W ciągu upłynionej doby zdarzyły się aż trzy zamachy zbrodnicze, których ofiary znajdują się w niebezpieczeństwie życia.

W bawarji, pod № 4-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, Józef Porzyński, introligator, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z kochanką swą, Marcelą Rozową, zamieszkałą pod № 11-ym przy ul. Zakroczymskiej.

Mimowolny świadek zajścia, Władysław Lasota, widząc przewagę brutalnego mężczyzny, znęcającego się nad kobietą, stanął w jej obronie i Porzyńskiego powalił na ziemię.

Introligatorowi jednak pośpieszył z pomocą Józef Jancikowski z jakimś drugim awanturnikiem, niewiadomego nazwiska.

Oswobodzony Porzyński rzucił się z całą wściekłością na Lasotę i pchnął go kilkakrotnie nożem w plecy i głowę.

Rannego odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

W innej bawarji, pod № 6-ym przy ul. Twardej dwaj handlarze: Mordka Somerfogel i Mordka Baumwol przy wzajemnym obrachunku wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Zanim zdołano ich rozdzielić, Somervogel wydobył nóż i pchnął nim przeciwnika w lewy bok.

Baumwol został odwieziony do szpitala św. Ducha.

Według opinji lekarzy, rana jest śmiertelną.

Wreszcie pod № 9-ym przy ul. Ostrowskiej rozegrał się dramat małżeński.

Robotnik, Walenty Moździanek, powróciwszy do domu pijany, zażądał od żony pieniędzy.

Kiedy ta mu odmówiła, Moździenek pochwycił nóż kuchenny i zaczął nim zadawać nieszczęśliwej kobiecie liczne rany.

Rozpaczliwy krzyk Moździenkowej sprowadził sąsiadów, którzy z trudnością zdołali rozjuszonego małżonka obezwładnić.

Okrytą ranami kobietę odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala ewangelickiego.

— Pożary.

W dniu wczorajszym pod № 47-ym przy ul. Czerniakowskiej wynikł ogień na poddaszu.

Pod № 40-ym przy ul. Nizkiej, z niewiadomej przyczyny, wszczął się pożar w składzie słomianych plecionek.

Wreszcie na ul. Żelaznej przed domem pod № 91-ym, wskutek nieostrożności Jana Kuniewskiego, zapaliła się w beczce benzyna.

W powyższych trzech wypadkach, ogień stłumiono bez wzywania straży.

+ We wsi Trąbki pod Zakroczymiem, w majętności p. Jaworowskiego otworzony będzie nowy zakład rektyfikacji spirytusu, urządzony na wielką skalę.

+ Podprokuratorem sądu okręgowego płockiego mianowano p. Selu, dotychczasowego sędziego śledczego powiatu rypińskiego.

+ Wyścigi cyklistów.

Jak donosi nasz korespondent z Łodzi, wielkie jesienne wyścigi, urządzane dorocznie przez tamtejszy klub cyklistów, odbędą się w poniedziałek dnia 20-go b. m.

Program zabawy zapowiada przedewszystkiem przyjęcie gości, spodziewanych w dużej liczbie z Warszawy, Wrocławia i Hajdy w Czechach, o godz. 10-ej rano, w lokalu Towarzystwa.

O g. 3-ej po południu na torze wyścigowym w Selinówce rozpoczną się zapasy kołowe.

Będzie ich aż 11, a mianowicie: wyścig wstępny na bicyklach i rowerach, wyścig dla jednorocznych członków łódzkiego Towarzystwa cyklistów „Record" na bicyklach, „Record" na rowerach, międzynarodowy wielki wyścig na bicyklach, takiż na rowerach, takiż na krótki dystans na bicyklach, takiż na krótki dystans na rowerach, wyścig o nagrodę pań łódzkich, wyścig z forami na bicyklach, takiż na rowerach i nakoniec wyścig pocieszenia.

Za wyłączeniem biegu dla jednorocznych i o nagrody dam—wszystkie inne dostępne są dla cyklistów pozamiejscowych nietylko klubowców, ale i „zulusów".

W celu większego zainteresowania dla sportu kołowego tych ostatnich, Towarzystwo łódzkie rozesłało po wszystkich miastach prowincjonalnych, gdzie tylko znajdują się cykliści (a gdzież ich dziś niema?), zaproszenia uprzejme i programy.

Jest więc nadzieja, że wrześniowe biegi łódzkie mieć będą zarazem charakter zjazdu sportowego cyklistów krajowych, jeżeli tylko notabene nie obrażą się oni na łodzian, że egoiści zarezerwowali sobie nagrody pań swoich.

Wystarczą im może jednak złote, srebrne i bronzowe żetony, oraz upominki honorowe, których będzie bez liku...

Na wieczór po wyścigach zaprojektowano zabawę tańcującą z biesiadą dla przybyłych gości.

+ Echa z Bzina.

Korespondent nasz donosi pod d. 4-ym b. m.:

„Nieurodzaj tegoroczny zboża i kartofli, już dziś mieszkańcom naszym daje się we znaki.

Drożyzna produktów nie do opisania.

Korzec kartofli kupowany na garnce dochodzi do 2 rs. funt chleba białego kosztuje 5 kop., razowego 4 kop., funt z krowiny chudej 12 kop.

Jakkolwiek wywóz żyta z kraju za granicę jest wstrzymany, jednak wobec nieurodzaju wszystkiego, głód w wielu miejscowościach jest spodziewany.

Kto może robi na zimę i przednówek zapasy przedwczesne i na targach zakupują produkty, jak gdyby na licytacji.

Jeżeli zarząd kolei dąbrowskiej w tym roku nie podwyższy pensji urzędnikom, egzystencja ich stanie się nie możliwą.

Podobno prezes kolei, lustrując linję przed paroma tygodniami, wyraził się, iż ma zamiar wydać urzędnikom gratyfikację w stosunku dwumiesięcznej pensji.

Przydałaby się!

W dniu wczorajszym, około godziny 12-ej w nocy, na dom strażnika leśnego Rusinowicza w Bzinie napadło sześciu drabów, domagając się pieniędzy.

Gdy stawiano im opór, związali postronkami matkę i żonę Rusinowicza i przyłożywszy je w łóżku pościelą, przystąpili do operacji.

Zapaliwszy świecę, odbili zamki do komody, szafy i kufra i zabrawszy z nich przeszło 500 rs. w gotówce, uciekli.

Ojciec Rusinowicza pod wpływem strachu schował się za szafę i słuchał wszystkiego, lecz widzieć ich nie mógł, gdyż zastawiony był drzwiami od szafy.

Ojciec Rusinowicza mówił, że byłby do nich strzelał, bo miał tuż przy boku broń palną, lecz widząc tylu napastników, bał się, ażeby jego i rodziny nie wymordowali.

Śledztwo w tej sprawie w toku.

Onegdaj, do kancelarji naczelnika dystansu wdarł się oknem niewiadomy dotychczas złoczyńca, rozbił biurko i szukał pieniędzy.

Przewrócił wszystkie papiery, lecz pieniędzy nie znalazł.

Wychodząc w nocy z kancelarji, szybę, którą z kitu obdarł, wstawił na powrót.

Naczelnik dystansu odniósł się do władzy z raportem, prosząc ją o naznaczenie stałego stróża nocnego."

+ „Złota rączka".

Znana i w Warszawie ze swych „operacyj" złodziejka „złota rączka" znów usiłowała zbiedz z robót ciężkich, na które została skazana.

Sprytna złodziejka kilkakrotnie była już blizką wykonania zręcznie obmyślonych planów ucieczki.

Tym razem, jak donoszą dzienniki russkie, „złota rączka" popełniła morderstwo i zbiedz zdołała.

Ujęto ją jednakże i osadzono na wyspie Sachalin.

+ Napady i grabieże.

Z Bzina piszą pod d. 5-ym b. m.:

„Okolica nasza w ostatnich czasach stała się widownią kilku tragicznych wypadków, spowodowanych zemstą za wykrywanie nadużyć leśnych.

Wczoraj znowu w nocy na osadę leśną, położoną tuż obok Bzina, wykonano śmiały napad, tym razem już nie przez zemstę, lecz w celu rabunku.

Około godziny 11-ej wieczorem banda, złożona z 8 do 10-iu ludzi, wtargnęła do domu leśnika, a związawszy go, oraz żonę i matkę, splądrowała dom i zabrała 600 rs., stanowiące naturalnie cały majątek biednych mieszkańców.

Teść leśnika, schowany za szafę, wobec znacznej liczby złoczyńców nie śmiał protestować i z ukrycia patrzył, jak zabierano jego ciężko zdobyty grosz. Poznaje on podobno paru rabusiów po głosie, poszlaki jednak dotąd nie okazały się pewnemi; przypuszczają, że w rabunku brali udział, oprócz miejscowych łotrów, także i sprowadzeni z Szydłowca.

Jeżeli dodamy do powyższego, że przed paru tygodniami strzelano tutaj do jednego z urzędników kolei, a przed paru dniami włamano się do biura drugiego i przetrząśnięto stół, gdzie czasami bywają pieniądze, to obraz naszego życia tutaj w niezbyt różowych przedstawi się barwach."

+ Otrucie.

Z Konina korespondent nasz pisze pod d. 3-im b. m.:

„Rodzina Pinkowskich, w Kole zamieszkała, oddawna trudni się handlem drobiu, przeważnie z zagranicą, dokąd wyjeżdża stale w każdą środę.

Dnia 29-go z. m. Pinkowski wybrał się w drogę z kaczkami, mając w klatkach około 500 sztuk.

Przed wyjazdem żona P. zauważyła, że 4 kaczki nagle zachorowały; z obawy, aby nie zdechły w drodze, Pinkowska naprędce je upiekła i dwie dała mężowi i synowi na drogę, pozostałe zaś dwie spożyła sama wraz z córką.

Zanim kupcy przybyli do Słupcy, wszystkie kaczki padły, Pinkowski zaś wraz z synem nagle zachorowali.

Nieszczęśliwi w strasznych cierpieniach powrócili do domu, gdzie w niedzielę ojciec z 24-letnim synem życie zakończyli.

Tejże samej chorobie uległy matka z 18-letnią córką; słaba też jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Śledztwo energicznie rozwinięto, słuszne bowiem jest domniemanie, iż kaczki były otrute."

+ Kradzież.

W niedzielę ubiegłą w nocy złodzieje okradli lombard przy szpitalu dla starozakonnych w Radomiu.

Złoczyńcy wdarli się tam przez wyłamanie drzwi i zabrali kosztowności, ocenione na 2,000 rs.

Wszystkich schwytano w lesie rajeckim w chwili, kiedy dzielili się łupem.

Zrabowane przedmioty odebrano im w zupełności.

+ Śmierć w płomieniach.

We wsi Wytratowie, w pow. płockim, zgorzały niedawno budynki jednego z włościan.

W stodole spał podówczas żebrak, liczący 102 lata.

Nieszczęśliwy znalazł śmierć w płomieniach, gdyż o nim zapomniano.

## Z teatrzyków.

### „GÓRALE."

Dramat w 5-iu aktach Stefanji Ulanowskiej i Alfreda Szczepańskiego, odznaczony drugą nagrodą na konkursie imienia Żółkowskiego.

Sobotni afisz teatru poznańskiego w Wodewilu obiecywał wiele.

Widniały na nim dwie znane w dziennikarsko-literackim świecie firmy: Stefanji Ulanowskiej i Alfreda Szczepańskiego, podpisane pod dziełem, które lat temu parę przeszedłszy próbę ogniową sądu pierwszorzędnych u nas znawców teatru, stanowiących *jury* konkursu imienia Żółkowskiego, rozpisanego przez *Gazetę polską*, zyskało sobie drugą nagrodę.

Dramat to był ludowy w 5-iu aktach, noszący dziś tytuł „Górale". Drukowany następnie w *Świecie*, zjednał sobie czytelników, to też wyglądano z zaciekawieniem chwili pojawienia się go na scenie, która ostatecznie uświęcić miała sąd znawców i zdanie ogółu.

I oto pokazało się, iż tak pierwszy, jak ostatnie—chybiły; scena wykazała w omawianem dziele niedobory, jakie w rękopisie sędziom konkursowym, w druku zaś ogółowi nie wpadły w oko. Nie słowem bo już tylko zadawalniano się tu, ale domagano się akcji, a znamiona realizmu, stanowiącego ton sztuki i podnoszącego wartość jej w rękopisie, przez użycie niewłaściwych efektów na scenie i nieumiejętne ugrupowanie ich sprawiły, iż ustępy dzieła w założeniu najdramatyczniejsze, obróciły się w rodzaj „humoreski", do łez rozśmieszającej widzów.

Bohaterka dramatu wdowa Worwina (p. Królikowska), matka dwóch dorosłych synów: Józka (p. Laskowski) i Florka (p. Jakubowski) i dorastającej córki Kasi (panna Rybicka), zamożna w ziemię „gaździna" (rzecz dzieje się w Karpatach), przedstawia tak często ostatniemi czasy napotykany w sztukach ludowych typ chłopa, dla którego zagon i rola wszystkiem jest na świecie, niepodzielność zaś gospodarstwa dogmatem.

Broni też Worwina zagrody, zapisanej jej przez męża w dożywocie, przed własnemi nawet dziećmi, starając się, wbrew woli ich i ukochaniom, tak losem ich pokierować, aby przy pomocy zdobytych wian i posagów ułatwić, a właściwie umożliwić, sama bowiem gotówki nie posiadała, podział majątku. Józek, a zawarował to testamentem ojciec, jako najstarszy, objąć miał gospodarstwo, chodziło zatem o spłatę Florka i Kasi.

Ale oto los ustawicznie krzyżuje zamiary „gaździny". Florek rozmiłował się w Magdzie Biernatównie (pani Kościelecka), której rodzice niewielki tylko dać mogli posag, a i to godzili się na oddanie córki jedynie pod warunkiem, iż konkurent jej własną założy zagrodę. W tem położeniu rzeczy Worwina na związek ten zezwolić nie mogła, Magda więc, dziewczyna niezmiernie samowolna, zniecierpliwiona zwłoką i oporem „gaździny" dotknięta, wychodzi za innego, ale dla formy tylko, wnet bowiem po ślubie porzuca męża i ku zgorszeniu całej gromady żyje „na wiarę" z Florkiem.

— Kiedy mnie ksiądz przy ołtarzu zapytał—twierdzi—czy chcę pojąć Antka, ja sobie pomyślałam: chcę, ale Florka. Tyś mi więc Florku mężem, a nie Antek.

Dla dogodzenia zachciankom Magdy, Florek trwoni ojcowiznę i to nie przebierając w środkach: zaciąga długi, wykrada bratu pieniądze, matce zastawia korale. Wywołuje to między nim a Józkiem gwałtowną scenę, w której Florek usiłuje nawet zamordować brata. Pokonany przez tego ostatniego, upokarza się, obiecuje poprawę, porzuca nawet Magdę i bierze za żonę zgodnie z wolą matki Wiktę (panna Wróblewska) córkę opiekuna swego Zacka (p. Skóraczewski).

Po pewnym czasie wszakże, powraca do Magdy, rzuca żonę i dziecko i z kochanką ucieka do Pesztu, gdzie ginie w bójce z miejscowymi robotnikami.

Worwina wobec tego jęczy, narzeka na losy, na krok jednak nie ustępuje, gdy bowiem ukochany jej syn Józek odsłania jej zamiar ożenku z Margosią (pani Majdrowiczowa) dziewką służebną ze wsi, „gaździna" i tym razem odmawia przyzwolenia na związek,

któryby synowi nie dał możności wywianowania rodzeństwa.

Wreszcie zrozpaczona śmiercią Florka, obarczona trojgiem dzieci jego, z których jedno zostawia jej w chacie synowa, dwoje zaś Magda (punkt kulminacyjny dramatu, a jednocześnie przekomiczny efekt) od wszystkich niemal opuszczona umiera, w ostatniej jeszcze chwili przeciwna związkowi Józka z Margosią.

Bezsprzecznie zaletą omawianego dzieła jest poważne i umiejętne traktowanie ludu, który w rękach autorów nie robi wrażenia zbioru marjonetek, po za tą jednak poprawnością tła, i kilkoma udatnemi scenami, zwłaszcza temi, w których występują Margosia i Magda, najlepiej narysowane figury, niewiele znalazłoby się do podniesienia w „Góralach".

Nieustanne narzekania Worwiny, śledzenie synów i córki i przyłapywanie ich na wzbronionych schadzkach, co wszystko wypełnia niemal sztukę w całości, nuży widza, daremnie wyczekującego odmiany.

Sama Worwina, nie wypowiadająca się dość jasno, dąży do celu jakby omackiem; nie zdobywa się ona nigdzie na krok jakiś stanowczy, któryby stał w harmonji z uporem i wrzekomą energją charakteru jej. Ciągłe uganianie się matki za dziećmi, zdawałoby się, grającemi z nią „w chowankę", pozbawia gaździnę powagi, zamieniając ją chwilami w karykaturę.

Ujemnie też oddziaływa na widza chaotyczny układ sztuki, w której sceny plączą się bezładnie, jak gdyby autorowie sami od czasu do czasu tracili cel z przed oczów.

Jednem słowem „Górale", poważna to wprawdzie, ale próba tylko dramatu, próba, która nie wzbogaciła sobą literatury naszej scenicznej.

Sztukę odegrało towarzystwo poznańskie wcale udatnie. Panie: Królikowska, Majdrowiczowa, Siedlecka, Kościelecka, Wróblewska; pp.: Sosnowski, Jakubowski, Modzelewski (jako arendarz Lejbuś) i Skóraczewski, poprowadzili ją raźno, ze znanem w Wodewilu zacięciem, gdy chodzi o sztuki ludowe.

Rzecz zdobią tańce, nie zawsze może potrzebnie wplątane i udatna muzyka p. Karola Nowackiego, której wszakże tym razem brak zupełnie charakteru ludowego, a w szczególności góralskiego.

*W. Karczewski.*

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go września, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla niższych stopni policji warszawskiej 975 sztuk półkożuchów dubłonowych i tyluż sztuk czarnych barankowych kołnierzy do paltotów. Ogólna suma dostawy wynosi około 12,000 rs.; wadjum 1,170 rs.

— Od d. 9-go września drzewo farbiarskie nierozdrobnione w przesyłkach pudowych i wagonowych przewożone będzie na kolejach warszawskich w komunikacji miejscowej i bezpośredniej między niemi po $^1/_{18}$ kop. od puda i wiorsty.

— D. 9-go września, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 9-go września, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 9-go września, w magistracie m. Kutna, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej kutnowskiej z opłat targowych i jarmarcznych od d. 13-go stycznia r. p. od rs. 605 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie 61 rs.

## SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Przeoczywszy na razie powtórną napaść dra Turkiewicza w *Kurjerze warszawskim* z d. 11-go z. m., przeciwko mnie zamieszczoną, odpowiadam, że w pierwszym swym artykule dr. Turkiewicz rzucił na mnie bezzasadną insynuację, iż nie posiadając zezwolenia urzędu lekarskiego, na nie się jednak w ogłoszeniach moich powołuję; ponieważ zaś w *Kurjerze* z d. 7-go z. m. całą bezpodstawność zarzutu tego wykazałem, obecnie więc dr. Turkiewicz, *masażysta*, z obawy konkurencji, jaką ogłaszany przezemnie aparat dra Kana do samomasażu uczynić mu może, robi mi ponownie niesłuszny zarzut, iż urząd lekarski wykreślił zdanie: „za zezwoleniem urzędu lekarskiego w Warszawie", ja zaś mimo to we wzmiankowanych ogłoszeniach zdanie to zamieściłem.

Ponieważ fakt wykreślenia w urzędzie wyżej rzeczonego zdania zgoła nie istniał i w wystąpieniu dra Turkiewicza li tylko chęć szkodzenia mi w opinji publicznej za jakąkolwiek cenę widzę, oświadczam więc niniejszem, iż w razie niezaprzestania tego rodzaju wycieczek, przeciwko drowi Turkiewiczowi za publiczne zadawanie mi fałszu na drogę sądową wystąpić będę zmuszony.

Nadmieniam nadto, iż do zamieszczenia zdania „za zezwoleniem i t. d." nie skłoniła mnie chęć robienia reklamy aparatowi, którego dobroć i tak jest znana, lecz chęć legitymowania się wobec władzy, w dowód czego z dniem dzisiejszym zdanie to z ogłoszeń mych usuwam.

*B. Landy.*

Szanowny redaktorze!

Od zeszłego roku przyjąwszy na siebie powierzone mi łaskawie obowiązki korespondenta, przesyłałem redakcji *Kurjera* od czasu do czasu wiadomości z Mławy i okolicy, co wielu tutejszym mieszkańcom było wiadome.

Skoro od kilku miesięcy zaczęły się pojawiać korespondencje z Mławy i w *Dzienniku dla wszystkich*, mnie przypisywano ich autorstwo. Obojętnem byłoby to dla mnie, gdyby wiadomości, drukowane w *Dzienniku*, zawsze były prawdziwe, ponieważ zaś po większej części były albo przesadzone, albo zupełnie wreszcie zmyślone, przykro mi było tłumaczyć się podejrzliwym.

Na tem wszakże nie koniec.

Od tej samej prawie pory zaczęły się pokazywać w *Kolcach* „telegramy", naprzód rzadko, potem częściej, w końcu wreszcie w każdym prawie numerze. Indywiduum, ukrywające się (najczęściej zapewne ze strachu) pod pseudonymem „Józiek", stara się szykanować nie ogólne błędy, lecz sili się na to, aby bez najmniejszej podstawy, bez celu, bez myśli i litości szarpać po kolei jednostki, nie zasługujące bynajmniej na zarzuty, jakie w nich niegodziwy autor „telegramów" bezczelnie wyśmiewa.

Ugrzęzłszy raz w kole nikczemnie złośliwej tendencji, zapamiętały „rymarz", nie bacząc nawet na mizerną formę i nikłą treść swych „utworów", brnie dalej, starając się brudnemi szykanami wichrzyć najserdeczniejsze nawet stosunki miejscowe.

I tu częstokroć ja poczytywany byłem za autora. Lecz czując się niewinnym, śmiałem się w duszy i uważałem za najstosowniejsze milczeć.

Będąc wszakże bez racji podwójnie posądzanym, od jakiegoś czasu przestałem zupełnie przesyłać *Kurjerowi* korespondencje, chcąc tym sposobem zwolnić się absolutnie od wszelkich podejrzeń.

Lecz i to nie pomogło.

W ostatnich dniach ukazał się w kilku egzemplarzach jakiś zjadliwy list bezimienny, zlepiony pono niezdarnie także na tle stosunków miejscowych, o którego autorstwo wieloma głosami także posądzony zostałem.

Doprowadzony do ostateczności, postanowiłem udać się do ciebie, sz. panie, z prośbą o łaskawe zamieszczenie w szpaltach *Kurjera* powyższych paru słów, które przekonają może podejrzliwych o mej niewinności.

Na sumieniu czuję się zupełnie czystym i to mi wystarcza, posądzającym zaś mnie bez podstawy oznajmiam publicznie, że nigdy żadnych paszkwilów, brudnych szykan i anonymów nie pisałem, gdyż to ubliżałoby wprost memu honorowi, którego szarpać nikomu nie pozwolę.

Racz przyjąć, sz. panie, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania. *Konrad Zydler.*

St. Mława, d. 3-go września.

*

(*Przyp. red.*) Drukujemy list powyższy, jako ciekawy dokument do charakterystyki stosunków prowincjonalnych. Dziennikarstwo nasze oddawna skarży się na brak w kraju zdolnych korespondentów, lecz jakże się dziwić temu brakowi wobec takich np., jak w Mławie warunków!

Słowa serdecznej skargi p. Zydlera, z którym istotnie bardzo krótko pozostawaliśmy w stosunkach, polecamy uwadze przedewszystkiem redakcjom naszych czasopism, zazwyczaj nie czyniących należytego wyboru w powoływaniu korespondentów. Jest to sprawa nasza wewnętrzna, dziennikarska, lecz i dla ogółu tak ważna, iż nie wahamy się podnieść jej tu publicznie...

## ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 6-ym b. m.: We wtorek, d. 8-go b. m., przybyć ma do Krakowa minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn. Celem tej wizyty ma być wizytacja sądów w Krakowie, oraz przylegającym Podgórzu, utrzymują wszakże, iż minister przybywa dla rozpatrzenia się w głośnej sprawie sporu o Morskie Oko i zniewagi, jakiej doznała komisja sądowa austrjacka od żandarmów węgierskich podczas urzędowania na spornem terytorjum w d. 4-ym lipca r. b. — Jesienny jarmark na konie rozpoczyna się w Krakowie w d. 23-im b. m. i trwać będzie przez trzy dni.—Towarzystwo sztuk pięknych urządziło w lokalu swoim dziś otwartą zbiorową wystawę prac ś. p. Stanisława hr. Szembeka, przedwcześnie zmarłego utalentowanego malarza. — W Wadowicach skazał sąd na karę śmierci przez powieszenie włościankę Marjannę Botkową, 30 lat liczącą, za spalenie własnego męża. Potwornej tej zbrodni dopuściła się Botkowa w zamiarze poślubienia żandarma, Wojciecha Stabacha, z którym łączyły ją zażyłe stosunki. Pewnego razu, gdy mąż jej nietrzeźwy po chrzcinach u sąsiadów powrócił do domu i położył się spać w stodole, Botkowa zamknęła go najpierw, a następnie z zimną krwią przez szpary między belkami podpaliła go słomą i pomimo krzyków i próśb nie wypuściła, dopóki się nie spalił. —Roboty blacharskie na gmachu nowego teatru krakowskiego kosztować będą przeszło 16,000 złr. Żelazną kurtynę zamówiono w Wiedniu.

× **Budowa pomnika dla Mickiewicza w Krakowie,** od czasu ostatecznej uchwały co do postawienia monumentu w rynku głównym miasta, znacznie postępuje. Budujący pomnik artysta-rzeźbiarz Teodor Rygier stara się przyspieszyć wykończenie zamówienia przed oznaczonym na r. 1893-ci terminem i szybko kończy oddzielne części i grupy figur, mających otaczać postać poety. W tych dniach komisja odebrała trzecią z rzędu grupę alegoryczną, tak, iż jedna jeszcze tylko pozostała do wykonania. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, odsłonięcie w całości wykonanego pomnika będzie się mogło odbyć przed oznaczonym terminem ostatecznym. Niebawem rozpocząć się mają roboty ogrodnicze w rynku naokoło ogrodzenia, zajętego pod budowę pomnika placu, który tworzy regularny ośmiokąt.

× **W Schöneck** w pracowni prof. fizjologji Kronechera prowadzą się obecnie doświadczenia fizjologiczne nad wpływem rozrzedzonego powietrza na organizm ludzki. Chodzi o to, że departament kolejowy związku szwajcarskiego nie zgadza się na udzielenie pozwolenia na budowę kolei na Jungfrau powyżej 3,000 metrów nad poziomem morza, dopóki inżenierowie Köchlin i Traatweiler, ubiegający się o koncesję, nie dowiodą, że szybkie wznoszenie się na tę wysokość (Jungfrau ma 4,176 metr.) nie szkodzi zdrowiu ludzkiemu. Otóż prof. Konecher został uproszony przez wspomnianych inżenierów o dokonanie doświadczeń. Prowadzą się one w komorze pneumatycznej, w której do dowolnego stopnia powietrze rozrzedzić się daje.

× **Wyrok.** Donosiliśmy tu w swoim czasie o sensacyjnej sprawie kupca Maurycego Schreibera z Budapesztu, który pod wpływem „Sonaty Kreutzerowskiej" dopuścił się zamachu na życie żony swojej. Obecnie w sprawie tej sąd wydał wyrok, skazujący Schreibera na pięć lat więzienia. Przed wygłoszeniem obrony żona skazanego, która w procesie występowała jako świadek, zeznała, iż w sprawie wzięła udział jedynie w obronie własnej czci, mężowi jednak z całego serca wybacza.

× **Kochliwy książę.** Po mniejszych miasteczkach Francji nadzwyczajnem cieszy się obecnie powodzeniem cyrk, tytułujący się szumnie: „Olbrzymim amerykańskim cyrkiem Bazolo", a który w składzie trupy rzeczywistego z krwi i kości posiada księcia. Ks. Karol de Saint-Léger, pochodzący z jednej z najwybitniejszych rodzin arystokratycznych Francji, przed trzema laty jeszcze znanym był w Paryżu sportsmenem; posiadał głośną stajnię wyścigową, której konie na wszystkich znaczniejszych torach brały nagrody. I oto nagle pod wpływem miłości dla pewnej artystki na trapezie książę porzucił wszystko: stajnie, żonę i dzieci i wstąpił do cyrku. Wprawdzie artystka „od trapezu" uciekła wkrótce w towarzystwie jakiegoś linochoda, kochliwy jednak książę pocieszył się względami niejakiej panny Bouthors, woltyżerki, czy coś w tym rodzaju, i pozostał dalej w cyrku Bazolo w charakterze nauczyciela wyższej szkoły jazdy. Gdy na koniu „Gringelet" wjeżdża książę na arenę w towarzystwie dwóch klownów, publiczność nie posiada się z radości, a oklaskom końca niema. Jeździec bowiem nie występuje pod przybranem nazwiskiem, afisze cyrkowe wymieniają księcia otwarcie: „Na zakończenie książę Karol de Saint-Léger popisywać się będzie nadzwyczajnemi produkcjami na tresowanym koniu „Gringelet".

× **Nożomanja.** Nieustanne porywanie się do nożów i wynikające ztąd morderstwa i rany grasują gdyby morowa zaraza we Włoszech, a mianowicie w świętem mieście—w Rzymie. Zaraza ta ogarnia małoletnich, czego dawniej nie bywało. Przed kilku dniami ze zgrozą czytano w dziennikach, że pięcioletnia rzymianka pchnęła nożem w twarz 6-letniego malca i wybiła mu oko, a dziś już dowiadujemy się, że w miasteczku Serofano w okolicach Rzymu, 11-letni Herkules Passeri, poszedłszy z dziesięcioletnim Karolem Virgilim zbierać orzechy, pokłócił się z nim, gdy przyszło do ich podziału i dobywszy z kieszeni noża, który prawdziwy Kwiryta od niemowlęctwa nosi zawsze przy sobie, aby być w pogotowiu do zabójstwa, pchnął tak silnie biednego Karolka w serce, iż go położył trupem od razu. Mały Herkules, wróciwszy do domu, wyznał ojcu, że towarzysza zabił. Ojciec zaś, chcąc zatrzeć tę sprawę, zawiózł go do Rzymu, aby go u krewnego umieścić, podczas gdy w Serofano rozpuszczono wieść, że Karolek sam się przypadkowo zabił. Ale krewna zabitego, niejaka Zofja Paglinti, dowiedziała się o wszystkiem i będąc także w Rzymie d. 25-go sierpnia i wychodząc z kościoła św. Augustyna, poznała Herkulesa przechodzącego z ojcem swym Tobjaszem Passeri. Zaczęła więc krzyczeć w niebogłosy: „To morderca! łapajcie go!" Obaj Passeri, lubo przerażeni, postępowali spokojnie nie przyśpieszając kroku; ale kobieta szła w ślad za nimi, wrzeszcząc i wskazując chłopca. Nakoniec na placu della Maddalena straż municypalna zatrzymała obu i zaprowadziła ich do kwestury. Herkulesik jest już w więzieniu.

— Na nędzę wyjątkową: Marjanna Czekanowska rs. 6.

— Dla pilnego a niezamożnego ucznia potrzebne są następujące książki:

„Historja święta" Kozłowskiego (stary testament) część I-a; Russka L. Poliwanowa część I-a; Niemiecka Zamengowa część II-ga; Francuzka Kurtenera część I-a; Geografja Turczakowskiego; Gramatyka Kirpicznikowa; Sintaksis tegoż; Teorja arytmet. Bugajewa, II-ga część; Zadacznik Ewtuszewskiego, II-ga część; Zadacznik Wereszczagina. Ktoby je posiadał, ze chce łaskawie złożyć

## NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

# WŁADYSŁAW PRZERADZKI,

opatrzony św. sakramentami, dnia 5-go września r. b., zasnął w Bogu przeżywszy lat 54. W głębokim smutku pozostała córka i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 8 ym września, to jest we wtorek o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1227—

# † Ś. p. ALFONS GOLDBERG,

b. sędzia śledczy, naczelnik archiwum sądu okręgowego warszawskiego, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 września r. b., w 37 roku życia. Pogrążeni w głębokim smutku żona, matka, siostra i bracia, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomycg zmarłego, na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Nar. Najświętszej Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż koscioła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowsk. —1228—

# † Ś. p. Gustaw Kołupajło,

przeżywszy lat 31, zmarł w Grodnie dnia 28 sierpnia. Pozostała w ciężkim smutku siostra zaprasza na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę dnia 9-go września w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana. —3070—

† Dnia 8-go września r. b., t. j. we wtorek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. rodziny **Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Napolskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowauych zawiadamia. —1213

† W d. 9-ym września, t. j. we środę, jako w rocznicę śmierci, odprawioną będzie msza święta za duszę

### ś. p. Matyldy z Zabłockich
# DANENBERG,

w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 3080

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

**Szczecin** 6-go września. (*Tel. Ajenc. półn.*) — Dziś, o godz. 6-ej po południu, na jachcie „Carewna" przybył tu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz i wkrótce potem pojechał do Warszawy. Jacht „Carewna" wyruszył dziś na morze.

### WOBEC NIEURODZAJU.

**Petersburg** 6-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, że wicedyrektor departamentu policji udaje się na linję kolei dynabursko-witebskiej w celu przeprowadzenia śledztwa z powodu wynikłych tam zawichrzeń przy ekspedjowaniu pociągów towarowych z transportami zboża.

**Petersburg** 6-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — W celu osłabienia skutków złego urodzaju, obniżona zostaje na kolejach cena przejazdowa dla ludzi, potrzebujących udać się na zarobek w inne miejsca. Na mocy świadectw, wydawanych według umyślnie ustanowionej formy osobom udającym się na zarobki z gubernij: woroneżskiej, charkowskiej, kurskiej, tulskiej, rjazańskiej, tambowskiej, penzeńskiej, saratowskiej, samarskiej, kazańskiej, symbirskiej, niżegorodzkiej, wiackiej, jekaterynosławskiej, połtawskiej, okręgu turgajskiego, oraz z powiatów: jeleckiego, liweńskiego i małoarchangielskiego gub. orłowskiej — przez naczelników ziemskich; z gubernij zaś: chersońskiej, permskiej i ufimskiej przez zarządy ziemskie, a z gubernji orenburskiej i okręgów: kurhańskiego, jalutorowskiego i iszymskiego gubernji tobolskiej przez miejscowe władze — opłata za przejazd kolejami tam i z powrotem pobierana będzie od jadących 4-tą klasą według taryfy dla pasażerów 3-ej klasy z rabatem 75% i uwolnieniem od opłaty państwowej, t. j. $^{5}/_{16}$ kop. czyli 0,3125 kop. od pasażera i wiorsty. Departament kolei został upoważniony do rozszerzenia mocy tego postanowienia także i na inne miejscowości, jeżeli to zostanie uznane za potrzebne. Powyższa obniżona opłata wprowadzona będzie w życie od d. 28-go sierpnia (st. st.) r. b.

### JARMARK W ŁĘCZNIE.

**Łęczna** 6-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Otwarty w dniu dzisiejszym jarmark zawiódł pokładane w nim nadzieje. Koni brak zupełny. Bydła dostawiono dosyć. Kupców mało. Ceny na konie i bydło wysokie.

### ZATARG GRANICZNY.

**Nowy Targ** 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Rekurs wniesiony przez ks. Hohenlohe-Oeringen przeciw znanemu wyrokowi tutejszego sądu powiatowego za naruszenie terytorjum przy Morskiem Oku, odszedł dopiero w tych dniach do wyższego sądu krajowego w Krakowie. Rekurs ten, zgłoszony jeszcze przed miesiącem, nie mógł być zaraz załatwiony z powodu, iż akty oryginalne sądowe o znieważeniu austrjackiej komisji sądowej przez węgrów w d. 4-ym lipca nad Morskiem Okiem zostały wydane ministerjum w Wiedniu; akty te odesłano już napowrót. Ukończono też już przesłuchiwanie stron interesowanych w sporze o terytorjum przy Morskiem Oku. Wszelkie zarzuty poczynione ze strony węgierskiej, w zupełności odparte zostały.

### PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA.

**Praga czeska** 6-go września. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Na wniosek rady miejskiej w Chebie (Eger) mają wszystkie miasta niemieckie w Czechach wysłać swoje reprezentacje do Reichenberga, celem powitania w tej metropolji niemieckiego ruchu fabryczno-przemysłowego na ziemi czeskiej cesarza Franciszka-Józefa. Wogóle ludność niemiecka Czech dokłada wszelkich starań, aby przyjęcie cesarza w Reichenbergu przez niemców nie ustępowało świetnością i zapałem przyjęciu jego przez czechów w Pradze czeskiej.

**Praga czeska** 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Komitet wystawy narodowej postanowił powitać cesarza na wystawie naprzód w języku niemieckim, jako państwowym i dynastycznym, a potem dopiero w czeskim.

### CZESI W WIEDNIU.

**Wiedeń** 6-go września. (*T. pr. K. War.*) — Wczoraj przybyło tu siedmiuset czechów. Po południu odbyło się w „Carltheater" widowisko prywatne dla czechów, złożone ze sztuk narodowych. Wieczorem „beseda" na rzecz szkoły czeskiej w Wiedniu.

### FERMENT NAD BOSFOREM.

**Paryż** 6-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Dzienniki tutejsze oceniają jednocześnie upadek Kiamila baszy, jako zwycięztwo Francji i Rosji nad wpływami trójprzymierza. Kiamil był zwolennikiem Niemiec i Anglji. Obecnie polityka W. Porty odzyska swój charakter neutralny.

**Konstantynopol** 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Mówią, że poseł turecki w Wiedniu, Zia bej, zostanie ministrem spraw zewnętrznych w miejsce Saida. Powołano go tutaj. Dotąd panuje najzupełniejsza niepewność co do istotnych przyczyn zmiany gabinetowej. Krąży mnóstwo awanturniczych pogłosek. Mówią nawet, jakoby Kiamil basza stał na czele spisku, wymierzonego przeciw sułtanowi i dlatego ministrem wojny został Riza basza, dotychczasowy marszałek pałaców sułtańskich, cieszący się nieograniczonem zaufaniem sułtana.

**Berlin** 6-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*— Prasa tutejsza uspokoiła się wobec półurzędowego komunikatu W. Porty w sprawie cieśniny dardanelskiej, nie ufa wszelako, aby powiedziano zupełną prawdę. Zdaje się, że w łonie W. Porty zwalczają się obecnie natarczywiej, niż kiedykolwiek, dwa sprzeczne prądy. Jeżeli wielki wezyr Kiamil basza był przyjacielem Anglji, to dymisjonowany minister wojny Ghazi-Osman basza uchodził znowu za gorącego zwolennika Rosji. O ile zdaje się rzeczą pewną, że umowa o otwarcie cieśniny dardanelskiej dla russkiej floty ochotniczej jest dyplomatycznem zwycięztwem Rosji, o tyle znowu rozmaite objawy serdeczności sułtańskiej dla rządu sofijskiego, mnożące się w ostatnich czasach, budzą słuszne obawy w odmiennym kierunku.

**Belgrad** 6-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Upadek wielkiego wezyra obudził silne wrażenie w tutejszych sferach dyplomatycznych. Organ rządowy *Odjek* mniema, że zmiany nad Bosforem mają poważny polityczny charakter. Kontrasty pomiędzy dwiema grupami wpływów w Konstantynopolu zaostrzyły się. Kwestje: dardanelska i egipska przyczyniły się wspólnie do tego zaostrzenia. Upadły wielki wezyr jest pierwszą widomą ofiarą stoczonej po cichu bitwy dyplomatycznej.

### MANEWRY.

**Berlin** 6-go września. (*Teleg. pryw. Kur. W.*)— Korespondenci wojskowi pism tutejszych wyrażają się z gorącem uznaniem o wynikach manewrów pod Schwarzenau; zwłaszcza pochwalają materjał i zręczność kawalerji.

**Wiedeń** 6-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Obydwaj cesarze obdarzyli mnóstwem orderów obustronnych komendantów i członków świty. Cesarz Wilhelm wyjeżdża dzisiaj. Przypisują mu wyśmienity humor. Cesarz Franciszek Józef wyjeżdża na manewry węgierskie w środę.

**Londyn** 7-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Do *Morning Postu* telegrafują z Schwarzenau, że hr. Kalnoky zapatruje się podobno na sytuację poważniej, niż dotąd przypuszczano. Jest mowa o wysłaniu noty zbiorowej kilku mocarstw do Turcji, ponieważ zachodzi obawa, że W. Porta zawarła tajne umowy w sprawie egipskiej i bośniackiej.

**Paryż** 7-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister wojny, Freycinet, daje jutro w Vendeuvre śniadanie na cześć komendantów wojsk manewrujących i przedstawicieli wojskowych obcych mocarstw.

### WYPADKI KOLEJOWE.

**Berlin** 6-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj pod Mannheimem wykoleił się pociąg towarowy.

**Wrocław** 6-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pod Morgenroth na Szlązku zetknął się pociąg towarowy z pociągiem stacyjnym. Znaczne uszkodzenia w materjale.

### WOJNA W CHILI.

**Nowy York** 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Ponieważ junta kongresowa w Chili odmówiła rękojmi co do bezpieczeństwa ministrów Balmacedy, którzy schronili się na pokład okrętów amerykańskich i niemieckich, komendanci tychże zamierzają wysadzić ich na ląd aż w Peru.

**Nowy Jork** 7-go września. (*T. pr. K. W.*) — Rządy Boliwji i Peru powinszowały juncie chilijskiej zwycięztwa i przywrócenia pokoju. Junta wydała dekret, legalizujący wydane podczas wojny bibilety bankowe. Na pokrycie ich mają być prze znaczone depozyty Balmacedy i jego rządu w bankach chilijskich skonfiskowane.

### ZABURZENIA W CHINACH.

**Londyn** 7-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Itszang (Chiny) tłum zburzył konsulat angielski, kościół, szkołę francuzką, ochronki i inne zabudowania chrześcjańskie. Powodem było podobno porwanie dziecka do klasztoru. Wysłano kanonjerkę francuzką na miejsce wypadku.

**Budapeszt** 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Według ostatnich zapewnień, prymasem węgierskim ma być zamianowany biskup ze Steinamanger, Kornel Hidassy, a arcybiskupem Zagrzebia biskup polny, Koloman Belopolacki.

**Praga czeska** 6-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Wczorajszy cichy obchód jubileuszowy koronacji Leopolda II-go na króla czeskiego przeszedł bez epizodów drastycznych. Żywioły poważne wzięły górę.

**Paryż** 6-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Dzisiaj w Nizzy ma nastąpić odsłonięcie pomnika Garibaldiego. Rząd reprezentuje minister finansów, Rouvier.

**Bazylea** 6-go września. (*T. pryw. Kur. W.*)— Sprawozdanie urzędowe inżenierów sądowych: Zschokkego i Seiferta orzeka, że przyczyną katastro-

fy pod Mönchensteinem była wadliwa konstrukcja mostu, wystawionego przez Eiffla.

**Konstantynopol** 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—W Czerkieskiöi aresztowano niejakiego Omera, który należał do bandy Atanazjosa i przez robotników poznany został jako jeden z tych, którzy podczas słynnego napadu na pociąg orjentalny robotnikom zakneblowali usta.

**Cetynja** 6-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Glas Crnagorca* donosi, że nowy turecki komisarz pograniczny Tabir basza objeżdża granicę turecko-czarnogórską, celem wskazania miejscowości, w których wznieść należy forty, celem zabezpieczenia granicy. (Forty takie w razie wojny mogą do wręcz odmiennego posłużyć użytku; *przyp. red.*)

**Bukareszt** 6-go września. (*Tel. pr. K. W.*)—Król Karol rumuński, bawiący w Wenecji u chorej żony, odwiedzić ma króla Humberta w Monzy.

---

**Berlin** 7-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **212 50** (onegdaj 214.50)
Ruble na dostawę **210 50** (onegdaj 212.12)

## Z SĄDÓW.

### Zakusy emigracyjne przed sądem.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

*Lublin* 1-go września.

Gdzieniegdzie już tylko odzywają się jeszcze echa o niefortunnej emigracji do Ameryki naszych włościan i robotników, jako też rozmaitych próżniaków, pragnących łatwym sposobem zdobyć wiele grosza; jedno z takich ech mieliśmy w Lublinie, przed kratkami miejscowego sądu okręgowego.

Gubernja lubelska, głównie tylko rolnicza, posiadająca nader nieliczne zakłady przemysłowe i fabryki, a ztąd nie obfitująca w nadmierną ilość zawsze niezadowolonego i często krzywdzonego robotnika, dla ajentów, nakłaniających ludność do emigracji do Brazylji nie przedstawiała podatnego terenu, gdyż znane jest przywiązanie naszego włościanina do zagona rodzinnego, z którego poruszyć go może tylko jakaś siła wyższa lub nienaturalne powody, zrażające go do miejsca, w którem urodził się, wzrósł i żyje choćby nawet biednie. Dopiero rozgłos sprawił tutaj pewne wrzenie, które się już później objawiło, a naganiacze utraciwszy grunt w tych miejscowościach, gdzie baczną już na nich zaczęto zwracać uwagę, zaczęli szukać innych punktów do działania.

Jeden więc z takich, Marceli Orzechowski, działający pierwiastkowo we wsi Glinianki w powiecie nieszawskim, gub. warszawskiej, mając swego kuzyna w Łąkach pod Nałęczowem, przeniósł się do niego, w celu skaptowania najpierw owego kuzyna, a dalej—kogo się da.

Orzechowski jest to człowiek około lat 40-u, wyrazu twarzy nader sprytnego, zdolny z natury, posiada powierzchowność przyjemną i warunki indywidualne do wdrożenia w słabszych od siebie inteligencją lub charakterem swoich przekonań lub zamiarów.

Będąc sierotą zupełnym, Orz. zaczął się sam uczyć języków, geografji i wstępnych wiadomości z innych nauk, a posiadając już niezłe początki znikł w połowie zeszłego dziesiatka lat z kraju. Ocknął się aż w Ameryce środkowej, gdzie pod nazwiskiem Wiljama Marceli'ego szukał chleba, przerzucając się z miejsca na miejsce, od jednego fachu do drugiego.

Wyuczywszy się języków: angielskiego i niemieckiego, wstąpił do telegrafu, później zajmował się technologją, nareszcie zdobył trochę wiadomości z chemji i tak kołatając się w Ameryce, przy oszczędności, dorobił się grosza i powrócił następnie do kraju, jak się jednak zdaje, nie ze stałym zamiarem pozostania na zawsze.

Powrót jego wypadł w okresie prądu emigracyjnego, pisząc więc w Gliniankach włościanom skargi do sądów wszelkie prośby, i nawet stając w obronie w sprawach karnych przed sądami gminnemi, zapoznał się dobrze z procedurą i skaptował sobie włościan, którzy go uważali za mądrala, a o to, jak się okazało, najwięcej mu chodziło. Człowiek, który był w Ameryce i znał tameczne kraje, w czasie, gdy do nich tłumy się wybierały, był dla prostaków prawdziwą encyklopedją, a zarazem niebezpiecznym podżegaczem.

Kiedy w okolicach Warszawy ustał pęd do emigracji, dzięki bądź wpływowi władz miejscowych, bądź prasy i osobom prywatnym, Orzechowski znalazł się u swego kuzyna, Jana Wądołkowskiego, w Łąkach pod Nałęczowem, folwarku małym, lecz dobrze zagospodarowanym, w którym goście nałęczowscy, odbywając bliższe wycieczki, zapijali smaczną kawę z bułeczkami. Tu, rozwodząc się nad bogactwem Ameryki i wybornemi tamtejszemi warunkami, tak obałamucił Wądołkowskiego, iż ten postanowił sprzedać swój folwarczek i przenieść się do Ameryki, gdzie w środkowej jej części miał założyć plantacje kawy.

Pozostawiwszy Wądołkowskiego w mniemaniu o przyszłych błogościach bytu, Orz. skłonił go do sprzedaży folwarku, a sam z kochanką swoją, żoną swego znajomego i jednym z przyjaciół, wyjechał do Hamburga, i po otrzymaniu depeszy od Szczepulskiego, że Wądołkowski sprzedał folwark, raptownie powrócił, jakkolwiek miał podobno zupełnie inne przedtem zamiary.

Przejęty, w prostocie swego ducha, obietnicami Orzechowskiego, Wądałkowski zaczął agitację na swoją rękę, chodziło mu bowiem o to, ażeby do swych plantacyj w Ameryce miał dobrego robotnika.

Przyjechawszy więc do Lublina, jak przystało na ziemianina, zatrzymał się w porządnym hotelu, ale zaczął uczęszczać do podrzędniejszych restauracyj, właśnie tam, gdzie zbierali się po pracy ludzie fachowi, bo ci najwięcej do jego zamiarów byli mu potrzebni.

Rozpowiadając przy buteleczce o zasłyszanych od Orzechowskiego znakomitych rezultatach zamieszkiwania Ameryki, Wądołkowski skaptował sobie dwóch robotników, których obiecał przewieźć na swój koszt do ziemi obiecanej. Niestety, wszystkim zamysłom przeszkodziła policja, która, zrobiwszy rewizję u Wądołkowskiego w Łąkach, znalazła tam kompromitujące jego i Orzechowskiego dowody. Wądołkowski miał adresy, Orzechowski zaś, prócz „schiff-kart", adresów, rozkładów jazdy parostatkami na morzach i kolejami, miał pieczęcie, notatki o otwartym mu kredycie w Hamburgu, o wyekspedjowaniu pięciu osób, zdjętą za pomocą kalki pieczęć naczelnika powiatu nieszawskiego, używaną do kart oszczędnościowych itp. rzeczy, które dostarczyły materjału do przekonania o agitacji.

Następstwem było aresztowanie Orzechowskiego, Wądołkowskiego i kuzyna ich, Szczypulskiego, jako pomocnika Orzechowskiego. Czwarty zaś obwiniony, Stanisław Świętosławski, aresztowany został wskutek doniesienia ekonoma jego brata, że po bytności w Żdżannem Wądołkowskiego w celu zadzierżawienia folwarku, namawiał świadka do emigracji do Brazylji, obiecując, że mu dostarczy środków na przejazd.

Do sprawy powołano 43-ch świadków, z których stawiło się 39-u, i tych sąd słuchał przez dwa dni z rzędu.

Po wygłoszeniu następnie oskarżenia i obron za Orzechowskim i Szczypulskim adw. przys. Kosteckiego, za Wądołkowskim adw. Hilsberga i za Świętosławskim adw. i obr. prokur. Sekutowicza, sąd zawiesił posiedzenie, wstrzymawszy się z ogłoszeniem wyroku do poniedziałku, a działo się to w ubiegłą sobotę.

Wyrok w poniedziałek ogłoszono następujący: Marceli Orzechowski skazany została na 1½ roku rot aresztanckich ze zwykłemi następstwami, Jan Wądołkowski na 8 miesięcy zwykłego więzienia, a Szczypulski i Świętosławski uwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności.

Obydwaj skazani zakładają do izby sądowej apelację.

Dodać tu trzeba, że wszyscy z oskarżonych odsiedzieli już w więzieniu czas od 7—8 iu miesięcy podczas śledztwa.

*S.*

## GIEŁDA.

*Warszawa* d. 7-go września.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niepomyślnie, wynosiły bowiem 212, 211.50 i 211, co odpowiada kursom 47.17½, 47.27½ i 47.40 bez kosztów, a nadesłane nadto depesze zaznaczały niepewne usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty tanim kursem 46.85 (równia 213.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniosło tę cenę po otrzymaniu powyższych taksacyj i powiększeniu się pokupu waluty do 47 (t. j. 212.75 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu rs. 1 na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca grudnia r. b. po 47.35, z terminem trzymiesięcznym po 47.50 i 47.55, z terminem dwumiesięcznym po 47.35, do końca października r. b. po 47.30, 47.35 i 47.40 i do końca b. m. po 47.15, 47.20, 47.22½ i 47.25, a z odbiorem stałym w końcu b. m. po 47.02½.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi Berlin zbywano po 47.05. Krótkim Berlinem obracano po 46.85, 46.90, 46.92½, 46.95, 46.97½ i 47, przeważnie jednak po kursach 46.95, 46.97½ i 47. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.65, 46.80 i 46.85. Londyn krótki bez ruchu. Za Paryż krótki osiągano 37.80, 37.87½ i 38. Wiedeń krótki brano po 81.60, 81.65, 81.70 i 81.75.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.53.

W papierach obroty średnie i ospałe, przy tendencji słabej. Żądano za listy likwidacyjne 97.50 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za drobnostkę w pięciosetkach 97.30. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 101.25 II-ej em. i po 102 III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych II-ej em. po 229, oraz kilka listów premjowych szlacheckch pełnoopłaconych po 213.75. Za pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.25, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.85 I s. i po 100.85 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.15, 100.20 i 100.25 Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej ser., po 101 II-ej ser., po 100 III-ej ser. i 99.75 IV i V-ej serji.

**Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych** mocne, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 47.15, za Londyn krótki 9.53, za Paryż krótki 38.— i za Wiedeń krótki 81.90.

*W. O.*

**Okowita.** Wiadro 100% rs. 11.55 do rs. 11.57½ *netto*. Wiadro 78% rs. 9.19 do rs. 9.21—2%. Dowozów brak. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

## Sprawozdania z targów.

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** w dniu 7-ym września. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była mocną. Dostawy pszenicy wynosiły 600 korcy, przy mocnem usposobieniu płacono za wyborową 8.60, 8.65 do 8.70, za białą 8.15 do 8.20, za psąrą 8 rs. Żyta wystawiono na sprzedaż 200 korcy tylko. W ogóle dowóz żyta ciągle mały, zapotrzebowanie znaczne, ponieważ kupcy z prowincji przyjeżdżają dla zakupów żyta, którego na miejscu dostać nie mogą, gdyż rolnicy widocznie nie chcą tracić czasu na młócenie teraz, gdy w polu jeszcze roboty dużo. Płacono za żyto wyborowe 6.85, za średnie rs. 6.47½. Owsa dowieziono 100 korcy i przy niezmienionej tendencji płacono 3.05 do 3.50 stosownie do gatunku. Na targu zbożowym na Pradze w dniu wczorajszym usposobienie było mocne. Dowóz wynosił ogółem 62 wagony zboża, z których żyta nadeszło 47 wagonów. Jest to transport spóźniony do wysyłki zagranicę. Transport ten z Brześcia przysłane na nasz rynek. Pomimo tak znacznego dowozu, ceny utrzymały się w tedencji zwyżkowej. Płacono za wyborowe 118—120 kop. za średnie 116—117 kop., za ordynaryne 113 do 115 kop. Usposobienie dla owsa spokojne. Za wyborowy płacono 96 do 100 kop., za średni 88—94 kop., za ordynaryjny 82—86 kop. Gryka spokojnie, ceny bez zmiany, po 95 do 98 kop. względnie do gatunku. Kasza jaglana mocno, po 110—135 kop. stosownie do dobroci ziarna płacono.

**Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 5-go września 1891 r.

| | wyszło: | pozostaje: |
|---|---|---|
| Żyta | 12 wagonów | 26 wagonów |
| Owsa | 2 " | 8 " |
| Mąki żytniej | — " | — " |
| Mąki pszennej | 2 " | 2 " |
| Kaszy jaglanej | 3 " | 234 " |
| Kaszy gryczanej | — " | — " |
| Ryżu | 1 " | 12 " |
| Pszenicy | — " | 4 " |
| Jęczmienia | — " | — " |
| Grochu | — " | 1 " |
| Gryki | — " | — " |
| Cebuli | — " | — " |
| Fasoli | — " | — " |
| Łoju | — " | 3 " |
| Makuchów | — " | 23 " |
| Mąki kartoflanej | — " | 18 " |
| Cukru | — " | 2 " |
| Rodzenków | — " | 1 " |
| Żelaza | — " | 1 " |
| Tranu | — " | 2 " |
| Razem | 20 wagonów | 337 wagonów |

Ceny zboża wynosiły:

| | | |
|---|---|---|
| Żyto | od 105 do 118 | kop. za pud. |
| Owies | od 80 do 90 | " " " |
| Kasza jaglana | od 112 do 136 | " " " |

## Szachy.

Znany szachista paryzki p. J. Taubenhaus, przejeżdżając w sierpniu r. b. do Warszawy, swego rodzinnego miasta, bawił dni parę w Norymberdze, gdzie rozegrał kilka partyj z najsilniejszym obecnie z szachistów niemieckich, d-rem S. Tarraschem.

W Warszawie p. T. z powodu interesów familijnych nie miał czasu stanąć do poważniejszej walki z tutejszymi szachistami; obecnie powrócił już do Paryża, gdzie obok S. Rosenthala i A. de Rivière'a, zajmuje między szachistami najpoważniejsze miejsce.

Jedną z norymberskich jego partyj podajemy obecnie:

**6. Giuoco piano.**

| | *J. Taubenhaus* białe: | *Dr S. Tarrasch* czarne: |
|---|---|---|
| 1) | E2—E4 | E7—E5 |
| 2) | G1—F3 | B8—C6 |
| 3) | F1—C4 | F8—C5 |
| 4) | D2—D3 | D7—D6 |
| 5) | B1—C3 | G8—F6 |
| 6) | C1—G5 | C8—E6 |
| 7) | C3—D5 | E6 : D5 |
| 8) | E4 : D5 | C6—A5 |
| 9) | F3—D2 | H7—H6 |
| 10) | G5 : F6 | D8 : F6 |
| 11) | D2—E4 | F6—G6 |
| 12) | O—O | C5—B6 |
| 13) | C4—B5+! czarne groziły A5 : C4. | |
| 13) | . . . . . . . | C7—C6 |
| 14) | D5 : C6 znacznie lepiej byłoby grać obecnie B5—A4, grożąc B2—B4. | |
| 14) | . . . . . . . | B7 : C6 |
| 15) | B5—A4 | D6—D5 |
| 16) | E4—G3 | O—O |
| 17) | D1—H5 | G6 : H5 |
| 18) | G3 : H5 | A8—C8 |
| 19) | G1—H1 | F7—F6 |
| 20) | F2—F4 | G7—G6 |
| 21) | H5—G3 | F8—E8 |
| 22) | B2—B4 | A5—B7 |
| 23) | A1—E1 | G8—G7 |
| 24) | F4 : E5 | F6 : E5 |
| 25) | C2—C4 | E8—E7 |
| 26) | C4—C5 | B6—D8 |
| 27) | F1—F3 | E7—E6 |
| 28) | G3—E2 | E6—F6 |
| 29) | F3—E3 | D8—C7 |
| 30) | E2—G1 | A7—A5 |
| 31) | A2—A3 | A5 : B4 |
| 32) | A3 : B4 | C8—A8 |
| 33) | A4—D1 | F6—F4 |
| 34) | G1—F3 | A8—E8 |
| 35) | D3—D4 | E5—E4 |
| 36) | G2—G3 | F4—F8 |
| 37) | F3—D2 | F8—F6 |
| 38) | D1—A4 | E8—A8 |
| 39) | A4—B3 | B7—D8 |
| 40) | B4—B5 | D8—E6 |
| 41) | B5 : C6 | E6 : D4 |
| 42) | E3 : D5 | D4—C2 |
| 43) | D2 : E4 | F6—F5 |
| 44) | E4—D6 | C7 : D6 |
| | błąd spowodowany niedopatrzeniem świetnej kombinacji białych; lepiej było by grać C2 : E3. | |
| 45) | C5 : D6 | C2 : D3 |
| 46) | D5—E4! i po kilku jeszcze posunięciach czarne poddały się. | |

III. (B. Horwitz). Białe: Król B6. Wieża E6. Koń G4. Piony: B3, B4, C3 (6).
Czarne: Król D5. Królowa D2. Piony C6, D7. (4).
Białe zaczynają i wygrywają.
IV. (B. Horwitz). Białe: Król F7. Wieża D4. Laufer G3. Koń H8. Pion H5 (5).
Czarne: Król C5. Królowa H8. Pion H6. (3).
Białe zaczynają i wygrywają.

— Angielski miesięcznik szachowy „Chess Monthly" ogłosił trzeci międzynarodowy konkurs zadań, z terminem nadsyłania do dnia 25 października r. b.

— Match rozegrany niedawno w Berlinie pomiędzy E Schallope'm a A. Walbrodt'em wypadł na korzyść ostatniego

**Rozwiązania.**

I. 1) F2—F3+, G4 : F3; 2) A6—B7, E4 : B7; 3) G6—E5+, F3—?; 4) E5—C6 następnie, zaatakowawszy i zabiwszy królowę koniem F8, wygrywają z łatwością.
II. 1) H1 : H4, E7 : H4; 2) E4—D6+, E8—D8; 3) G7—H6! H4 : H6 (najlep.); 4) D6—F7+, i wygrywają z łatwością.

## *ODPOWIEDZI.*

Panu A. T. Wyczerpująca krytyka zadania (?) pańskiego zbyt wiele zajęłaby miejsca i czasu; możemy więc tylko objaśnić sz. pana, że podana pozycja dopuszcza parę matów w trzech posunięciach, lecz osiągnąć ich za pomocą wskazanej przez pana kombinacji niepodobna.

**Najobfitszy! i Najefektowniejszy! Wybór Obić Papierowych**

od najtańszych do najdroższych najtaniej można kupić **u SAPIECHY,** *Niecała Nr. 11, Hotel Brühla.*

Próby na żądanie franco i gratis. 1413r

**Do interesu** przemysłowo-fabrycznego od lat 30 dobrze egzystującego, dla podniesienia i rozszerzenia tegoż, potrzeba **czynnego**

# WSPÓLNIKA

kupca, **z kapitałem rs. 10,000.** Gwarancja kapitału jak najpewniejsza.—Oferty pod „Wspólnik" przesyłać do Biura Ogłoszeń pp. **Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26, w Warszawie.** 1396R

# DYREKCJA
## Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że w roku 1892 potrzebować będzie 1575 sztuk słupów sosnowych telegraficznych, po 28, 36 i 50 stóp długich.

Życzący sobie konkurować o dostawę takowych, zechcą zgłosić się do Wydziału Gospodarczego dla otrzymania warunków licytacyjnych i szematów na deklaracje, a następnie złożyć na ręce Naczelnika tegoż Wydziału, najpóźniej do dnia 18 (30) Września r. b., stosowne deklaracje w opieczętowanych kopertach, zaopatrzonych napisem „Deklaracja na dostawę słupów telegraficznych."

Do deklaracji powinny być dołączone, podpisane w dowód akceptacji warunki licytacyjne, oraz duplikat kwitu kasy Głównej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na złożone vadium w summie wyrównywającej 10% wartości deklarowanej dostawy. 1455r

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Września r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

**na wykonanie w r. 1891 robót brukarskich z kostek, bez dostawy materjałów, w I i V oddziałach inżynierskich miasta Warszawy, od summy rs. 3,555 kop. 59.**

Warunki licytacyjne, wykaz robót i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1455r

# J. ŻELISŁAWSKI.

**SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA**

**tylko najlepszych gatunków**

## WĘGLI i DRZEWA.

**Skład i Kantor Główny: Twarda Nr 64. Telefonu 478.**

UWAGA. Cena letnia zniżona tylko do dnia 1-go Października r. b. 1223

# HERBATA KJACHTYŃSKA

NAJWYŻEJ

**zatwierdzonego Towarzystwa handlu i składów herbaty**

# BAZYLI KLIMUSZYN,

**Skład główny i kantor znajduje się w Moskwie przy Borowickich Worotach Nr 99.**

***Składy Towarzystwa:***

**w Moskwie:**

1) Borowickie Worota.
2) Wołchonka dom ks. Druckiej Sokolińskiej.
3) Twerska dom Sazikowa.
4) Za Ilińsk. Worotami w gmachu składów handlu Łubiańsko-Ilińsk.

**w Warszawie:**

Ulica Niecała i Wierzbowa.

**w Petersburgu:**

1) Michajłowska dom hotelu Europejskiego.
2) Róg Znamieńskiej i Bad. Jegorowa.

**w Kijowie:**

1) Na Kreszczatiku.
2) Na Padole.

**w Charkowie:**

Na Placu Mikołajewskim dom dawniej Granowskiego.

oraz w innych miastach.

**Na jarmarku Niżegorodzkim.**

**Główny Plac Nr 2 i 3.**

**Na Urjupińskiej (Ż. W. D.) i na wszystkich jarmarkach Ukraińskich.**

**Wysyłka herbaty** uskutecznia się pocztą, kolejami żelaznemi i przez kantory transportowe, do wszystkich miejscowości Cesarstwa i zagranicy.

**Ważenie** odbywa się wyłącznie w składzie głównym w Moskwie, ztąd zaś odsyła się herbatę zważoną na funty, półfunty, ćwiartki i ósemki z plombą, czyli marką firmy **BEZ SANDEROLI.**

Forma opakowania i etykiety pozostają bez zmiany od chwili ich zaprowadzenia (w r. 1848).

**Cenniki wysyła się na żądanie.** 1436R

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Września r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

**na trzyletnią dzierżawę, od dnia 1 (13) Stycznia 1892 r., do takiejże daty 1895 r., altany w Ogrodzie Krasińskim, do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 96 kop. 16 rocznie.**

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej 1377r

# Restauracja Sławiańska w Paryżu
## (Restauracja Franko-Rossyjska),

**110 ulica Richelieu. 110 Rue de Richelieu 110.**

Blizko bulwarów Monmartre i Włochów (des italiens), chętnie jest uczęszczana przez kolonję polską.

Restauracja pierwszorzędna, doskonała kuchnia polska i francuzka.

**Śniadania 3 franki, Obiady 4 franki z karty (à la carte) o każdej porze.**

Bufet z zakąskami, herbatą (samowar), wódki z dystylarni Popowej; Smirnowa i innych, oraz różne towary gastronomiczne. 1891r

**MÓWIĄ PO POLSKU.**




# MYDŁO
## Prowizora A. M. OSTROUMOWA

od

**Łupieży na głowie.** 1332r

Cena za kawałek mniejszy kop. 30.
podwójnej wielk. kop. 50.

**Wszędzie jest do sprzedania.**

## Do sprzedania
# Majątek Ziemski,

odległy od stacji drogi Nadwiślańskiej **Pilawa** mil trzy, rozległości włók 31½, serwituty z hypoteki wykreślone, z lasem, łąkami, zasiewami, inwentarzem żywym i martwym.—Towarzystwa Kredytowego jest rs. 17,200.—Wiadomość bliższa ul. Żórawia № 9, mieszkania 8. 1191

# Już są

jesienne i zimowe palta, garnitury: marynarkowe, żakietowe i surdutowe, ulstry, burki, kożuszki itd. itd., w Magazynie Wiedeńskim L. Koch, Miodowa 2.—Ceny nader nizkie. 1161

# NAJNOWSZE

SPRZEDAŻ

## Wełny drzewnej

**na materace, sienniki, podściółki** hygieniczne w stajniach i oborach do **opakowań** przedmiotów delikatnych, oraz

## SKRZYNKI POCZTOWE

**w wielkim wyborze.**

Dla **ułatwienia** osobom potrzebującym wysłać przedmioty pocztą, podejmujemy się zaraz na miejscu takowe opakować, obić, osznurować i zaadresować.—Na żądanie obszyć w płótno.

**T. Z. NOWAKOWSKI,**

**Bielańska nr. 3.** 1376r

Zarząd Dóbr i Interesów Ordynacji Domu Hr. Krasińskich.

**Do Inż. tech. p. G. Ritter, wyn. „Exsiccator'a"**

**w Warszawie,** Królewska 39.

Osuszona w **r. 1886** suterena za pomocą **„Exsiccatora"** z wilgoci, **obecnie jest zupełnie sucha i nie ma w niej śladu dawnej wilgoci.** Z podobnym skutkiem **używamy „Exsiccatora" w Dobrach**, dla **zabezpieczenia drzewa** od **gnicia i pękania, co poświadczam z wyrazem uprzejmego podziękowania.**

**Administrator domów Hr. Krasińskich, Krakow.-Przedmieście № 410.**

Warszawa, d. 1 Września 1891 r. 1199

(L. S.) (podpisano) **WOLSKI.**

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Września r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

**na dostawę w r. 1892 różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów, do umundurowania niższej służby Warszawskiej Straży Ogniowej, od cen w wykazie zamieszczonych.**

Warunki licytacyjne, wykaz cen i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Wsrszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1454r

**Jedyny specjalny Zakład dla Uczniów**

**BAZAR SZKOLNY**

**Wł. Holewińskiego,**

**Krakowskie-Przedmieście 18, wprost Ś-go Krzyża,**

poleca na nadchodzący zapis:

**Ubrania** dla uczniów gimnazjów letnie i zimowe, **Czapki, Paski, Tornistry.**

**Materjały piśmienne i rysunkowe.**

**Rajscajgi** nowe i używane (korrygowane).

**Książki** nowe i używane (kupno i zamiana).

**CENY STAŁE.** 1385r

# Zakład Leczniczy w Kowanówku

**pod Obornikami, w W. Ks. Poznańskiem,**

przyjmuje na kurację chorych dotkniętych cierpieniami ustroju nerwowego wszelkich kategoryj. 1411R

**Dr. Winklewski. Dr. Karczewski.**

## Nauka i wychowanie.

**Adeli** Mieszkowskiej szkoła Froeblowska. Leszno № 42. 24849

**A) Zakład** froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55, 24718

**Adres**: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niacała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2401r

**Adres** pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

**Buchalterji** wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2446r

**Buchhalterji** wyucza praktycznie nauczyciel szkoły handlowej Sulimierski, autor Podręcznika Handlowego. Hortensja 7. 25279

**Dla wspólnej** nauki i towarzystwa może być przyjęty na stancję uczeń szkoły Pankiewicza lub Górskiego. Jerozolimska 70, mieszkania 19. 25257

**Dyplomowana** rękodzielnia Swinarskiej Królewska № 33. Kursa krawiecczyzny. Gorsetów, strojów, krawatów, haftów. Koronek, robót włóczkowych, deskowych. Malowania terracoty, buchalterji. 24931

**Francuzki**, szwajcarki, guwernantki, bony, szukają posad. Ul. Jasna 2, Biuro Dąbrowskiej. 25319

**Francuzka** udziela konwersacji z upoważnienia władzy. Ordynacka 8, m. 21. 25128

**Gimnazistka** z francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Oboźna 9, m. 2. 24533

**Konwersacja** francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 23354

**Karol** Kuhn, b. nauczyciel szkół rządowych, obecnie emeryt: udziela lekcje języka niemieckiego osobom prywatnym i uczniom wszelkich zakładów naukowych. Warunki przystępne. Chmielna № 27, m. 16. 25196

**Lekcyj** lub korepetycycyj poszukuje student uniwersytetu (specjalność matematyka, języki starożytne i polski). Ogrodowa № 25, m. 21, dla A. K. 25299

**Lekcje** muzyki i teorji, świadectwo konserwatorjum. Starsze wyuczam ułatwonym sposobem. Długa 18, m. 17. 2441r

**Lekcje** muzyki. Świadectwo Konserwatorjum. Marszałkowska 94, m. 25, od 1-ej do 2-ej. 25282

**Młoda** niemka z francuzkim, dyplomowana, udziela konwersacji i lekcyj, także korespondencyj handlowej i buchalterji, może być i za obiad. Książęca 4, m. 6 b, róg Nowego-Światu, od 1—2 i 5—7. 24914

**Niemieckiego** z konwersacją udzielam gruntownie, przysposabiam do różnych szkół. Zielna 15—17. 21846

**Niemka** młoda, z wyższym patentem, znająca russki, udziela lekcyj—pozwolenie władzy. Krakowskie-Przedmieście 15, m. 6. 25122

**Nauczyciel** doświadczony, z wykształceniem wyższem, udziela lekcyj przedmiotów szkolnych, korepetycyj, przygotowuje do szkół, może także przyjąć na stancję dwóch uczni szkół prywatnych. Szpitalna 3, mieszkania. 3. — Kaczorowski. 2432r

**Nauczycielka** z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj, korepetycyj. Włodzimierska 1—22. 24896

**Niemka** rodowita, z patentem, znająca języki russki i polski, udziela lekcje konwersacji, niemieckiego, może być za pokój albo obiad.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Pensja." 25265

**Nauczycielka** francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Uczennice mają być nie młodsze nad lat 15. Hotel Paryski № 43, M. K. 25232

**Nauczycielka** z wyższym patentem przygotowuje panienki do wstępnej i pierwszej klasy u siebie i na mieście, z konwersacją francuzką. Świętokrzyzka № 16, mieszk. 19 (10—1). 2477r

**Osoba** posiadająca muzykę wyższą, oraz języki: polski, russki, francuzki i niemiecki, wszystkie z konwersacją, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 16, m. 29, do 11-ej i od 5—7. 25154

**Potrzebna** nauczycielka z patentem na demi-place, z dopłatą. Leszno 13, m. 6. 25311

**Paryżanka** udziela lekcyj. Nowogrodzka № 5, m. 15, od 2—6-ej. 25274

**Potrzebna** szwajcarka z francuzkim i niemieckim na demi-place. Bednarska № 24, mieszkania 23. 25187

**Pomieszczenie** dla panienek, konwersacja francuzka, fortepian. Wspólna 23, 8. 25124

**Student** uniwersytetu poszukuje lekcyj i korepetycyj za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Wierzbowa 9, m. 7. 2484r

**Stndent** uniwersytetu poszukuje lekcyj.— Wiadomość: Hoża 16, m. 9. 2485r

**Student** uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub kondycji. Oferty: Złota 26, mieszkania 24, K. 2486

**Student**, doświadczony pedagog (złoty medal gimnazjalny z odznaczeniem w matematyce i językach starożytnych), poszukuje lekcyj, korepetycyj (i za obiady). Smolna 9—15, „Stanisław M." 25376

**Studentowi** uniwersytetu lub uczniowi filologicznemu dam mieszkanie za korepetycje. Krakowskie-Przedm. 15, Swiecka. 25357

**Student** uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 14, mieszkania 20. 2462r

**Student** uniwersytetu, filolog, doświadczony siedmioletnią praktyką korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 53, mieszkania 5. 2463r

**Student** uniwersytetu, filolog, doświadczony siedmioletnią praktyką korepetytor poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Róg Kruczej i Jerozolimskiej, apteka Gessnera. 2461r

**Student** uniwersytetu, poszukuje korepetycyj. Wiadomość: Królewska № 3, mieszkania 13. 24821

**Student** uniwersytetu przysposabia do gimnazjów i na świadectwo, udziela korepetycyj i lekcyj języków starożytnych, russkiego i matematyki. Oferty: Kurjer Warszawski „dla Studenta F. B. za okazaniem kwitu." 2464r

**Stancja** dla uczniów gimnazjum. Troskliwa opieka. Jerozolimska 25, m. 21. 25296

**Stancja** dla uczniów szkół prywatnych i gimnazjum V-go. Zielna 13—5. 2[illegible]020

**Student** uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. dla „Niezamożnego." 25028

**Udzielam** specjalnie gry fortepianowej. Ludwik Tisserant, Żórawia 3. 24561

**Zakład** Froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, dom dawny Roezlera. Przyjmuje zapis dzieci od godziny 9-tej do 11-tej rano i od 3-ciej do 5-tej. 24122

**Za mieszkanie** lub wynagrodzenie pieniężne życzy sobie udzielać lekcyj lub korepetycyj student matematyki, doświadczony i sumienny korepetytor, posiadający teoretycznie niemiecki i francuzki. Adresować proszę: Bracka 22, m. 9, dla „P. S." 2465r

## Doniesienia osobiste.

**Dla** „Fijołka" od Juljusza list wysłany. 2482

**List** dla M. O. S. 26 wysłany. 2469r

**List** pod adresem gub. Tambowska, m. Morszańsk poste-restante dla J. B. wysłany. 25284 Podolanka.

## Posady i prace.

### a) Poszukiwana.

**Bona** niemka z kilkoletniemi świadectwami poszukuje miejsca do dzieci. Adres proszę złożyć pod lit. S. K. do kantoru Kurjera Warszawskiego. 25369

**Dependent** adwokata poszukuje posady.— Sienna № 85—16. 25363

**Francuzka** życzy zajmować się kilka godzin dziennie dziećmi. Piękna 23, mieszk. 9, od 2 do 4-ej. 24850

**Osoba** prawego charakteru, praktyczna gospodyni, szuka obowiązku odpowiedniego.— Oferty w Kurjerze Warsz. 2 S. S. 25367

**Osoba** młoda, potrzebująca pracy, może zająć się szyciem, gospodarstwem, udzielaniem korepetycyj dzieciom lub przygotowaniem do klas za utrzymanie z małą dopłatą. Może wyjechać. Wiadomość: Żórawia 8, m. 11. 2487r

**Osoba** obeznana praktycznie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem poszukuje miejsca. Stare-Miasto 27, m. 6. 25379

**Osoba** dobrej rodziny, gospodarna, inteligentna, znająca języki, poszukuje miejsca wychowawczyni dzieci pozbawionych matki.— Oferty przyjmuje Kurjer pod B. Bł. 25179

**Osoba** w średnim wieku, wykształcona i dobrze wychowana, poszukuje miejsca do wychowania dzieci i zarządu domem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „15,041." 24995

**Paryżanka** poszukuje miejsca na stałe lub godziny. Świętokrzyzka 25, m. 11. 25269

**Posłaniec** żonaty, bezdzietny, poszukuje mieszkania za usługi. Ulica Jasna 10, u stróża. 25364

**Rodowita** francuzka ma kilka godzin wolnych dla konwersacji i korespondencji.— Nowy-Świat № 3, „Au bon marché." 24825

**Subjekt** kolonjalny, młody, ze świadectwami, obznajmiony z czynnością piwniczną, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji.— Leszno 8, m. 25. 24909

**Wdowa** po urzędniku, zacnej rodziny, w średnim wieku, znajdująca się w smutnem położeniu, pragnie przyjąć stałe miejsce; zna krawiecczyznę, gospodarstwo i domowe zajęcia, albo też na przychodnią, z dobrą rekomendacją. Ulica Wspólna № 12, wiadomość u stróża. 2483r

### b) Zaofiarowane.

**Do zakładu** ślusarskiego potrzebni są chłopcy. Nowolipki № 17. 25366

**Dziewczęta** potrzebne są zaraz do zajęć mechanicznych (lekkiej pracy), w wieku lat 12 do 15. Wiadomość u stróża, ulica Marszałkowska 55. 24551

**Potrzebna** zdolna szwaczka do fabryki gorsetów „Nelly." Nowy-Świat 45. 24842

**Potrzebna** jest panna znająca krój i szycie bielizny, zaraz. Świętokrzyzka № 36, w sklepie. 25164

**Potrzebna** jest zaraz na wyjazd kompletnie uzdolniona panna do strojów damskich.— Wiadomość: ul. Solna № 5, m. 7, od 6 do 8-ej wieczór. 25145

**Panny** zdolne staniczarki i upinaczki do spódnic potrzebne zaraz do pracowni M. Glińskiej, Nowy-Świat 41, m. 17. 25178

**Potrzebny** jest elew, któryby miał chęć wyuczyć się praktycznie i teoretyczuie gorzelnictwa w pierwszorzędnej gorzelni. Bulkowo, poczta Piotrowicze, gub. grodzieńska, Gąsecki, technik gordelniczy. 25174

**Potrzebny** uczeń do optyka, pierwszeństwo z prowincji. J. Miller, Nowy-Świat 7. 25133

**Potrzebna** starsza panna do strojów na wyjazd do gub. zachodnich. Świadectwa wymagalne. Wiadomość: Nowy-Świat 37, m. 5, między godz. 7—8-ą wieczór. 25237

**Potrzebna** jest dobra fortepianistka do akompanjamentu. Oferty listownie poste-restante A. O. Z. 25016

**Potrzebne** są panny do bielizny zdolne, podręczne i uczennice. Mokotowska № 57, mieszkania 35. 25062

**Panny** uzdolnione potrzebne do fabryki piór Adolfa Goldman, Świętojerska 26. 25165

**Potrzebna** zaraz na wieś do zarządu domu i do dobrego gotowania, u pojedynczej osoby, pensja do 120-tu rs. i całkowite utrzymanie. Wiadomość do czwartku w hotelu Europejskim № 55, od godziny 6 i pół do 7-ej po południu. 25317

**Potrzebne** są panny zaraz do spódnic. Przechodnia № 1, 1-sze piętro. 25395

**Potrzebna** zaraz panna uzdolniona w krawiecczyźnie. Wiadomość: Marszałkowska 61, m. 15. 25387

**Potrzebna** panna do szycia bielizny na maszynie Whelera i Wilsona. Nowolipie № 1, mieszk. 26. 25383

**Potrzebne** podręczne do krawiecczyzny.— Leszno № 2, m. 26. 25375

**Służąca** do wszystkiego, młoda, do kobiety, z dobremi świadectwami, potrzebna. Karmelicka 17, m. 4, od 3—5-ej. 25436

**Uczeń** potrzebny do felczera. Plac św. Aleksandra № 8, obok Instytutu głuchoniemych. 24895

## Kupno i sprzedaż.

**Adres**: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 2433r

**Adres**: Chmielna 15. Masło z Trembek, chleb wiejski, kiełbasy litewskie, buljon. 25391

**Adres** malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

**Bieliznę** tanią i w dobrym gatunku poleca magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka 8. 24045

**Do sprzedania** obraz b. starożytny i książki stare. Wiadomość: Oboźna 9, m. 2. 24865

**Do sprzedania** otomana, szeslong, dobre, bardzo tanio. Leszno 18, m. 60, drugie podwórze. 25350

**Do sprzedania** maszyna pończosznicza „Szeroka № 13", zupełnie nowa. Ordynacka № 8, mieszkania 29, od godziny 9-ej zrana do 4-ej po południu. 25146

**Do sprzedania** zaraz tartak parowy używany, w zupełnie dobrym stanie, z motorem leżącym o sile 25-iu koni, z kompletnem urządzeniem, dwoma gatrami żelaznemi, trzema piłami cyrkularnemi i odpowiedniemi transmisjami i pasami. Komin żelazny. Opalanie trocinami. Tartak położony przy szosie, prowadzącej z Łukowa do Sobolewa, we wsi „Wandów." Cena bardzo przystępna. Wiadomość na miejscu (st. kolejowa Łuków), albo w Warszawie, ulica Elektoralna № 32, m. 2. 25186

**Do zbycia** fortepian $6\frac{1}{2}$ oktawy za rs. 110, stół jadalny, marmury do ozdoby salonu i kwiaty duże. Chłodna № 52, mieszk. 6. Zastać można od 10 do 5-ej. 25089

**Fortepiany**, pianina używane tanio sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 25365

**Fortepian** Hofera z mechaniką angielską, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 425.—Nowy-Świat № 7, m. 7, od 10 do 1-ej po południu. 25368

**Fortepian**, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 23569

**Fortepian** zagraniczny rs. 260 sprzedam.—Chmielna 45, m. 9. 23696

**Fortepiany**, pianina, krajowe, zagraniczne, mało używane, do sprzedania i wynajęcia.—Królewska 3, Tarnowski. 23695

**Garnitur** mebli, biurko, toaletę, klozet i dywan sprzedam tanio. Mokotowska № 60, u rządcy domu. 25240

**Garnitur** czarny, łóżka, szafy, biurko, szafka, stół, krzesła. Zielna 24. 25278

**Garniturek** fantazyjny pluszowy, garnitur jutowy, komoda z toaletą, otomana, szafki do bielizny, zegary, lustra, firanki, samowarek, miedź, stoły, krzesła, maszyna, lampy wiszące, umywalnia, tanio sprzedam. Miodowa 19, m. 13. 25385

**Gruszki** „Królewny", wyborne na konfitury, konserwy, nadeszły do składu owoców, ulica Chmielna 26. 25382

**Jest** do sprzedania dog rasowy. Wiadomość przy ulicy Przemysłowej № 33, u właściciela domu. 24875

**Kandelabry**, łóżka ozdobne, szafy, komoda, stół, krzesła, garniturek. Jasna 2. 25370

**Kasy** ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

**Krzesła** dębowe, kredensy i stoły po cenach niskich. Bednarska 7, m. 5. 24129

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

**Kajety**, przybory rysunkowe, książki szkolne, najtaniej w księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 25129

**Kupię** wolant nie kryty, używany ale w dobrym stanie, porządny, pochodzący z dobrej fabryki. Oferty składać do Kurjera Warsz. pod adresem „Wolant." 24836

**Lodu** 30,000 pudów do sprzedania razem lub oddzielnie w 4-ch częściach. Wiadomość w Mokotowie, u właściciela cegielni A. Oppenheima. 24894

**Meble** tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 24234

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25327

**Meble** za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24484

**Maszyna** pończosznicza na grubszą robotę jest do sprzedania tanio. Ul. Freta № 14, w restauracji. 25267

**Meble** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 25307

**Meble**, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 25306

**Meble** czarne, aksamitem kryte, urzędowej roboty, biurko damskie, otomana tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 25356

**Maszyny** do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski. Są do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 61. 25358

**Mebli** garnitur czarny, otomana, sofa rs. 12, szeslong damski, biurko rs. 13, biuro dębowe, garnitur kryty za rs. 42. Solna № 17, mieszkania 14. 25393

**Maszyny** pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12 oraz reparuję najtaniej. Dzika 20, mieszkania 34, druga brama, 1-sze piętro, Ignacy Tagszejn. 25088

**Nowogrodzka** 21, m. 17. Mały garniturek, stolik pod samowar, łóżko, nową maszynę Singera nożną z aparatem sprzedam tanio. 24862

**Nawozy** mineralne, guano etc., dery dla koni, oleje, trany, polecamy. Mierosławski, Elektoralna 5. 2334r

**Otomana** dobrej roboty do sprzedania tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 25335

**Obrusy** jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 24795

**Pianina** z krzyżowanemi strunami po cenach najprzystępniejszych, gwarancja kilkoletnia, w specjalnej fabryce Antoniego Dütz, ulica Jasna 4. 24323

**Pianina** i fortepiany nowe i używane na dogodnych warunkach do sprzedania z gwarancją. Nowy-Świat 34, Nowicki. 25155

**Sprzedaję** tanio lambrekiny, podstawki frażetowskie, wannę do ryb, inne drobiazgi.—Żórawia 10, m. 14. 24856

**Są** do sprzedania rozmaite meble, a także i sprzęty kuchenne. Wiadomość: ul. Żórawia № 13, m. 8. 25218

**Szafa** orzechowa rozbierana do sprzedania.—Leszno № 89, mieszk. 22. 25360

**Sprzedaję**, kupuję garderobę damską mało używaną. Widok 3, m. 1. 25248

**Skład** mąki „Słodowiec", ul. Przechodnia 3. Sprzedaż pudowa, workowa. Ceny fabryczne. 25302

**Wolant** nowy, dobrze zbudowany, jest do sprzedania za przystępną cenę przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 27. 24585

**Wolancik** i szaraban, wszystko nowe, eleganckie, do sprzedania. Ulica Krochmalna № 55. 25371

**Wóz** silny do ciężarów jest do nabycia. Czerniakowska 90. 25203

## Interesa handl. i mająt.

**Apteka** z obrotem 3,000 rs. do sprzedania.—Wiadomość: Leszno № 29, w aptece. 23890

**Ajent** poszukiwany jest do istniejącego oddawna interesu przemysłowego, produkującego artykuły codziennej potrzeby. Reflektanci zechcą adresy lub oferty swoje złożyć w kantorze niniejszego pisma pod literami A. W. № 18. 25211

**A) Grunta** kto posiada, w których znajduje się wojłok roślinny, kruszce i t. d., zechce wraz z opisem złożyć oferty Kurjerowi pod „Wojłok." 2488r

**Bez** pośrednictwa osób trzecich potrzeba rs. 1,000 na dom w Warszawie, na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Leszno № 18, u rządcy domu. 25372

**Chcę** nabyć interes niciarski, ubrań dziecinnych lub bielizny w dobrym punkcie. Oferty F. N. „Kurjer Warszawski". 25342

**Do sprzedania** bez pośrednictwa dom murowany o 3-ch piętrach, z oficyną, podług teraźniejszych wymagań, w najpiękniejszej dzielnicy miasta położony. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. H. 2431r

**Dom** od dwóch ulic, z dużym placem, zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach.—Wiadomość: Karmelicka 17, mieszk. 4, od 3-ej do 5-ej. 25135

**Dom** w Warszawie, nieduży, sprzedam, zamienię. Pawia 75. 2460r

**Folwark** niewielki, w pięknem położeniu, pozostawiony ze stuwłókowego majątku, wiorsta od miasta, z ładną rezydencją, zabudowaniami murowanemi, obszernym ogrodem, parkiem, sadzawkami, łąkami, prawem propinacji i całą w r. b. dobrze zebraną krestencją, jest do sprzedania zaraz, lub zamiany na dom w mieście gubernjalnem gdzie są szkoły. Wiadomość osobiście lub listownie u właściciela na miejscu, gub. warszawska, przez Mogielnice w Miechowicach. 25378

**Jest** do odstąpienia zaraz kawiarnia. Ulica Świętojańska, obok kościoła popijarskiego. 25389

**Kawiarnia** w bardzo dobrym punkcie, elegancko urządzona, niedrogo. Porozumiewać się: Chmielna 29, m. 26. 25024

**Kawiarnia** jest do sprzedania w bardzo dobrym punkcie za przystępną cenę. Wiadomość: kiosk na Zielonym Placu. 25380

**Magle** do sprzedania. Franciszkańska № 12. mieszk, 26. 25374

**Magle** do sprzedania. Ulica Bonifraterska № 9. 24823

**Poszukuje** się dzierżawy folwarku od 10 do 20 włók, bez inwentarza żywego i martwego, miejscowość nie stanowi różnicy. Adres: H. L. Z. w kantorze Kurjera Warsz. 25359

**Rubli** 3,000 wypożyczę na dobrą hypotekę miejską bez pośrednictwa. Oferty z opisem hypoteki przyjmuje Kurjer pod U.W.X. 25362

**Rubli** 300 potrzebuję pożyczyć na umiarkowany procent. Gwarancja na interesie wartującym parę tysięcy rubli. Oferty pod A. M. przyjmuje Kurjer. 25132

**Rubli** 7,000 potrzeba na pierwszy numer.—Wiadomość w kancelarji rejenta W-go Chodeckiego. 24986

**Rubli** 1,000—2,000 wypożyczę na dobrą hypotekę. Oferty składać w kantorze Kurjera dla „Ludwika." 24529

**Rubli** 1,000 na hypotekę potrzeba. Wiadomość: adwokat Malinowski, ulica Chmielna № 34. 25271

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Twarda № 54. 24432

**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Krakowskie-Przedm. № 20. 25208

**Sklep** wiktuałów zaraz jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość u właściciela, ul. Piękna № 62. 25160

**Sprzedaż** składu aptecznego w mieście gubernjalnem lub wspólka na warunkach bardzo dogodnych. Gotówka wymagalna stosunkowo niewielka. Wiadomość: Dobrzelewski, apteka Karpińskiego, ul. Elektoralna. 25159

**Traktjernia** do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Podwale № 29. 25220

**Wspólnik** potrzebny, energiczny, do bardzo pewnego interesu z kapitałem 3,000 rs. Powołanie osób poważniejszych wymienić. Pierwszeństwo handlowcy. Oferty: Kurjer „Solidny". 25334

**Wspólnik** chrześcianin, z kapitałem 7,000 rs., potrzebny do artykułu codziennej potrzeby, niemającego konkurencji. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Bez konkurencji". 25337

**Wygodny** dom mieszkalny z zabudowaniami dla służby i folwarcznemi, z ogrodem fruktowym i parkiem nad strumieniem i jeziorem położony, z polem lub bez tegoż, do wydzierżawienia. Adres: przez st. Maciejów w Ochotnikach. 2455r

**Za rogatkami** Belwederskiemi, w Sielcach № 18, obok fabryki Szturmera, oddaje się w arendę 20 mórg ziemi. O warunkach dowiedzieć się na miejscu, u p. Zacharskiej. 24988

**Z powodu** innego zajęcia do odstąpienia restauracja, „Café-Chantant", w mieście fabrycznem, posiadającem około 70,000 mieszkańców oraz dużo wojska. Adres wskaże kantor Kurjera Warsz. 24512

## Lokale.

**A) A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

**Aleksandrja** 14, m. 25, pierwsze piętro, blisko uniwersytetu i Instytutu muzycznego, pokój wygodnie umeblowany z usługą. 25383

**Do wynajęcia** pokój obszerny, widny, umeblowany, 1-e piętro, usługa lub bez, Elektoralna 10. 24508

**Do wynajęcia** dwa pokoje. Ulica Mazowiecka 6. 25041

**Do wynajęcia** pokój umeblowany, usługa, samowar. Erywańska 5, mieszk. 1. 25354

**Dla** francuzki pokój przy inteligentnej rodzinie, jest do najęcia, może być z całodziennem utrzymaniem i usługą lub bez, a zarazem mogłaby udzielać kilka godzin dziennie. Oferty „Francuzka". 25377

**Dla** młodych panienek, uczęszczających na pensje lub też do zakładów rękodzielniczych, pomieszczenie w prywatnym domu. Na miejscu mogą korzystać z rysunku i malowania z natury, lub też malowania dekoracyjnego. Nowy Świat 66, mieszk. 15. Zastać można od 1—3 po południu. 25373

**Każdego** czasu 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka, dwa schowanka, 1-e piętro. Żórawia 29, stróż wskaże. 25193

**Każdego** czasu 5 pokojów, kuchnia, przedpokój, na 1-em piętrze od frontu, z dwoma balkonami, zlew, wodociąg, wszelkie dogodności. Ogrodowa róg Białej № 11. 25195

**Młoda**, wykształcona panna poszukuje pokoju z życiem za lekcje muzyki i francuskiego. Oferty dla M. S. 2438r

**Oficyna** piętrowa, składająca się z dwóch dużych sal, do wynajęcia na fabrykę. Pańska 3. 24840

**Przy** porządnej familji pokój z fortepianem dla konserwatystki, może być z całodziennem utrzymaniem. Jerozolimska № 70, mieszkania 19. 25258

**Pomieszczenie** dla chłopczyka lub panienki, opieka macierzyńska, konwersacja niemiecka, pianino, do wynajęcia. Hoża 7, mieszkania 55. 25322

**Pokoje** elegancko umeblowane, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia każdego czasu. 1-sze piętro, Chmielna 10, mieszk. 1. 24912

**Piekarnia** z dwoma piecami do wynajęcia. Mostowa 9. 24841

**Pomieszczenie** z całodziennem utrzymaniem dla panienki kształcącej się, w inteligentnym domu izraelickim; tamże pianino.—Wiadomość: Nowolipie 8, mieszkania 11, od 4 do 6-ej. 24891

**Pokój** do wynajęcia z całodziennem życiem, usługą, za 16 rs. miesięcznie. Tamże obiady po 30 kop. Jerozolimska 76, m. 14. 24812

**Pokoje** kawalerskie do wynajęcia. Plac św. Aleksandra, róg Mokotowskiej № 59. 24602

**Przy** inteligentnej rodzinie izraelskiej, znanej, pomieszczenie dla dwóch panienek kształcących się, opieka macierzyńska. Na miejscu fortepian. Królewska 39, m. 18. 24181

**Salon** do wynajęcia—od frontu, z eleganckiem wejściem, z meblami lub bez, z usługą i samowarem lub z całkowitem utrzymaniem. Wspólna 47, m. 7, pierwszy dom od Marszałkowskiej. 24542

**Sześć** pokoi z wygodami, na 1-m, 2-m piętrze. Hoża 8. 23246

**Są** do wynajęcia mieszkania, stajnie i wozownie z górami, dla dorożkarza lub krowiarza od 1 października. Ulica róg Mokotowskiej i Polnej № 20. 24854

**Trzy** pokoje, przedpokój i kuchnia, do odstąpienia od 1-go października. Jerozolimska 35, mieszkania 16. Od 9—10 rano i od 5—6 po południu. 25361

**Umieszczenie** dla panienki uczęszczającej do zakładu naukowego, z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Opieka rodzicielska. Wiadomość: ul. Elektoralna № 15, stróż wskaże. 25190

**Umieszczenie** dla panienek, fortepian, konwersacja, korepetycje, rs. 18 miesięcznie.—Złota 24. m. 9. 25225

**Zaraz** lub od kwartału są do wynajęcia 3 pokoje frontowe, na 1-m piętrze. Senatorska № 11, m. 22. 24123

**Zaraz** do wynajęcia pokój frontowy, ze wspólnym przedpokojem. Nowogrodzka № 15, mieszkania 1. 24874

**3 pokoje** z kuchnią, odnowione, za 260 rs., 2 pokoje z kuchnią za 190 rs. Ulica Nowolipki 44. 24966

**59 Krakowskie**-Przedmieście 59, wprost resursy Obywatelskiej, na 3-m piętrze od frontu, w każdym czasie do najęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, z waterklozetem, piwnicą i wspólną górą. Dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu u stróża 2402r

## Doniesienia rozmaite.

**A) Pasmanteryjno**-szmuklerskie wyroby i dżetowe modne są do sprzedania po cenach fabrycznych oraz przyjmują się obstalunki.—Bracka 12, piętro 1-sze, front. 24550

**Bieliznę** męzką i damską, koszule webowe i inne w najnowszym guście. Karczki ręcznie haftowane, kapy strojne i skromne po cenach nader obniżonych, a także przyjmuje zamówienia na całkowite wyprawy, pracownia bielizny i haftów. Krucza 49. 24855

**Fortepianów**, pianin, strojenie, reparacje przyjmuje Biernacki, Wróbla 4, mieszkanie Sokołowskich. 25384

**Fotograf** udziela lekcje pp. amatorom. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Fotografa." 25352

**Herbatę** chińską karawanową poleca skład herbaty chińskiej Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 25250

**Nawóz** od 34 koni do wydzierżawienia w browarze „W. Kijok i K." Warszawa, ulica „Żelazna № 59. 25007

**Ogrodowa** 23. Tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 24597

**Octy** specjalne do marynat, kuchenne, stołowe, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 8. 25336

**Piesek**, pinczerek czarny, do połowy ostrzyżony, z białą łatką na piersiach, zginął na Nowym Świecie. Za odprowadzenie: Zgoda № 3, nagrody 5 rs. 24949

**Pracownia** „Emilji", Chmielna 61, mieszk. 7, przyjmuje jak dawniej do roboty suknie damskie, okrycia i ubranka dziecinne, wykończając starannie, elegancko, po cenach bardzo umiarkowanych. 25388

**Suczka** czarna, maleńka, piersi i łapki przednie po kolana białe, z dzwoneczkiem na ponsowej wstążeczce, w sobotę w południe na placu św. Aleksandra, zaginęła. Znalazcę upraszam o odniesienie na ulicę Marszałkowską № 90, mieszk. 11, za nagrodą. 25392

**Trumien** gotowych wielki wybór po cenach niskich u Juljana Szteklauzera, Plac Zamkowy № 93. 25300

**W sobotę** o godzinie 4-ej po południu, zgubiłem bilet wojskowy, w którym się znajdowały różne papiery, mające wartość tylko dla właściciela. Znalazca za zwrot takowych będzie dobrze wynagrodzony. Kaźmierz Błażejczyk, Litewska № 4, w Warszawie. 25404

**Z) Woalki** najtańsze, wybór wielki. „Manufaktura krajowa", Niecała 12. 25355

**Z) Staniki** „Jersey", żakietki, ubranka, „Manufaktura krajowa", Niecała 12. 25355

**Zginął** piesek mały, czarny, sierść gładka, na piersiach biała łatka, wabi się „Karaluszek". Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą do Siemiradzkiego, ul. Smolna 23. 25381

**Zginął** pies mops szary, wabi się „Morus". Kto odprowadzi na ulicę Chłodną pod № 34, mieszk. 6, otrzyma rs. 3 nagrody. 25398

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatialny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Августа (7 Сентября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).